Witamy konferencję aktywu sportowego PZPR w Katowicach

WYDAJE R.S.W. „PRASA" REDAGUJE KOMITET
ADRES KATOWICE RYNEK 6. II p. TEL. 334 03 i 04

6 Stron

SPORT

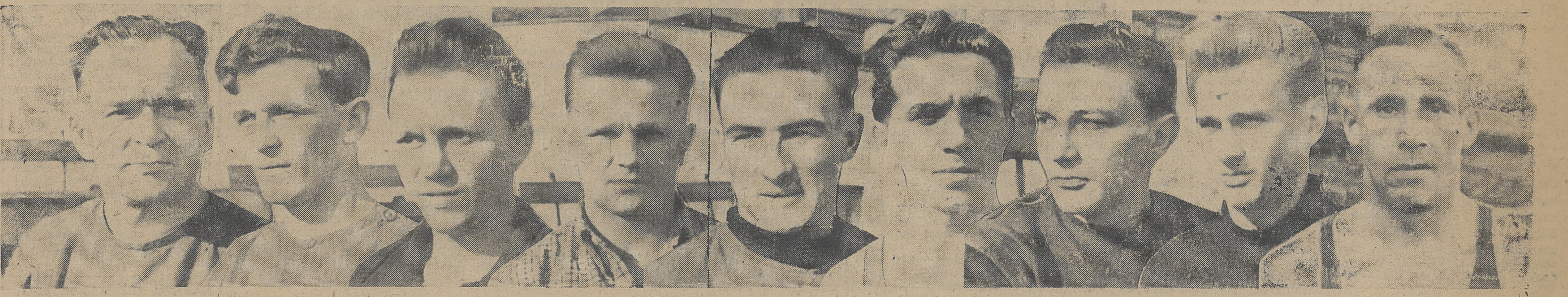
WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK

15 złotych

CZWARTEK
PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 złotych

ROK V. Katowice, 27 października 1949 r. NR. 87

3 reprezentacje piłkarzy na CSR ustalone



Skład reprezentacji bokserskiej na mecz z Finlandią. Od lewej: trener Sztam, Woźniak, Grzywocz, Panke, Debisz, Chychła, Cebulak, Flisikowski, Szymura.

Składy Polski na Witkowice i Poznań

W środę kapitanat PZPN ustalił składy obydwu drużyn reprezentacyjnych na mecze z CSR.

Pierwsza drużyna wystąpi w Witkowicach w następującym składzie:

Bramka — Jurowicz (rez Borucz)

obrona — Gędłek, Flanek (rez. Wołosz).

pomoc — Suszczyk, Parpan, Wieczorek (rez. Duda).

napad — Alszer, Cieślik, Świcarz, Patkolo, Mordarski (rez. Baran)

Polska B grać będzie w Poznaniu w zestawieniu:

bramka — Skromny (rez. Krystkowiak)

obrona — Sobkowiak, Barwiński (rez. Serafin)

pomoc — Słoma, Legutko, Skrzypniak (rez. Jabłoński II, Groński)

napad — Hogendorf, Aniola, Czapczyk, Białas, Wiśniewski (rez. Łącz, Wojciechowski II, Trampisz).

Obóz przygotowawczy w Chorzowie trwać będzie do czwartku. W piątek rano obie ekspedycje wyjadą na miejsca spotkań.

Szczurzyński w opałach



Z meczu Polonia Bytom — ŁKS

BILETY NA MECZ POLSKA — ALBANIA

W związku z ustaleniem na niedzielę, dn. 6 listopada, międzypaństwowych zawodów Albania—Polska, Zarząd PZPN (Al. Stalina 22) przyjmuje do godz. 15-tej w sobotę, 29. bm., zamówienia na bilety wstępu na zawody. Ceny: trybuna dolna zł. 500, górna zł. 400, przed trybuną I zł. 400, przed II zł. 300, stojące zł. 200.

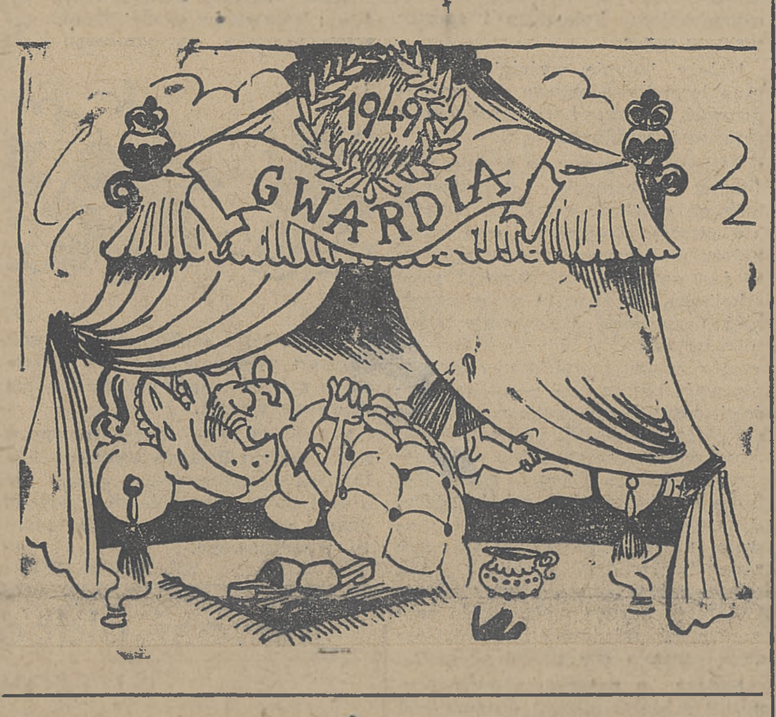
Zamówienia ministerstw, instytucji politycznych i społecznych, zakładów pracy, nadesłane po ustalonym terminie — nie będą uwzględniane.

Odbiór biletów — w kolejności złożonych zamówień — nastąpi w środę, czwartek i piątek przyszłego tygodnia.

ZWIĄZKOWIEC (Wrocław) — HCP (Poznań) 4:4

WROCŁAW. We Wrocławiu rozegrany został towarzyski mecz zapaśniczy, w którym miejscowy „Związkowiec" odniósł duży sukces remisując ze „Stalą" (HCP) z Poznania 4:4.

Gwardia mistrzem



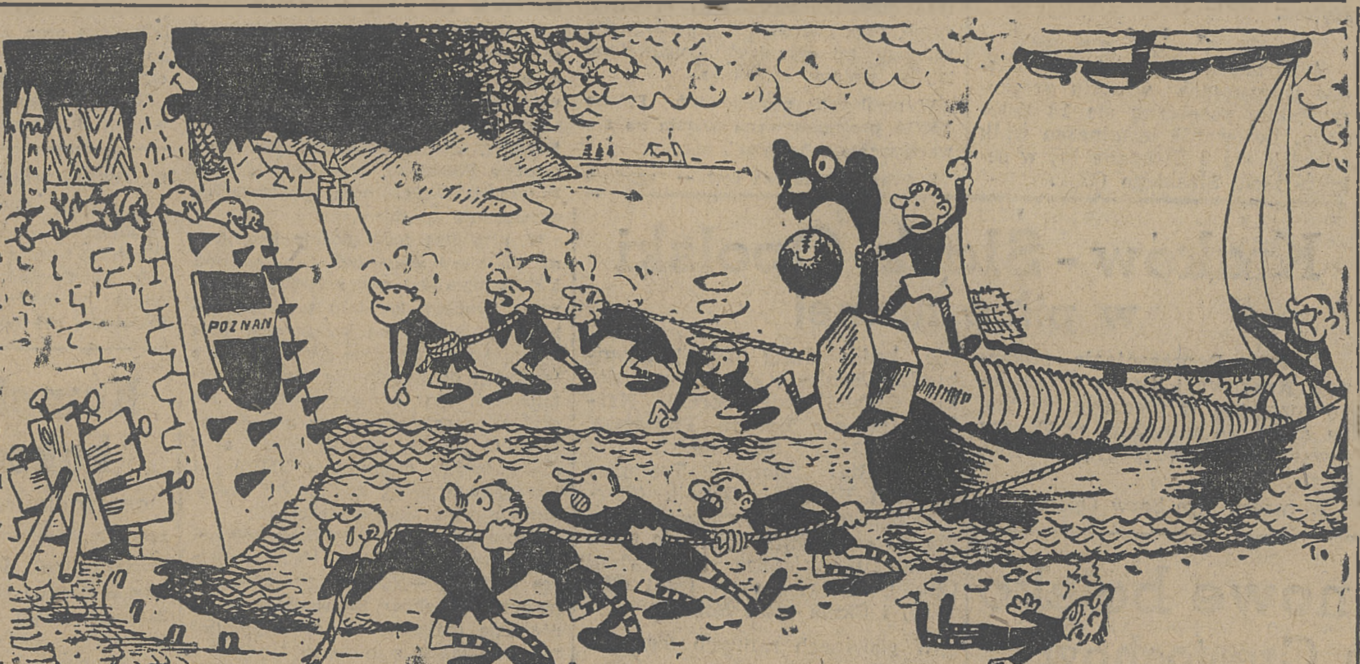
W niedzielę Albańczycy - PZPN w Łodzi

WARSZAWA. Polski Związek Piłki Nożnej postanowił, że pierwsze spotkanie rozegrają piłkarze Albanii pod firmą Tirana dnia 30 bm. z reprezentacją Łodzi na stadionie ŁKS-u.

WARSZAWA. W środę o godzinie 15,30 wyleciała z lotniska na Okęciu drużyna polskich pięściarzy na mecz z Finlandią. W skład ekipy fińskiej wchodzą Woźniak, Grzywocz, Panke, Debisz, Chychła, Cebulak, Flisikowski, Szymura, sekundant Sztam, oraz prezes PZB Jędrzejewski.

Dzisiaj o godzinie 20 pięściarze polscy rozegrają pierwszy mecz w Helsinkach z reprezentacją Finlandii.

Uwaga nadchodzi! Czechosłowacki lew atakuje wrota miasta Przemysława. Warowny gród poznański ogłosił ostre pogotowie! (Przed meczem Polska II — CSR II w piłce nożnej).



W czwartek albańscy piłkarze wylądują na Okęciu

Mecz dopiero 6 listopada

BUKARESZT. Wizyta albańskich piłkarzy w Bukareszcie stała się największym wydarzeniem jesiennego sezonu sportowego w Rumunii. Przed hotelem Palace, gdzie zatrzymała się ekspedycja gości, przez cały dzień tłoczą się gromady łowców autografów i starych, wytrawnych speców, oceniających kwalifikacje zawodników z wyżyn najtańszej trybuny.

W powietrzu wirują nazwiska bohaterów niedzielnego remisowego spotkania. Słyszy się przede wszystkim o bramkarzu *Vogli* i obu obrońcach *Dibra* i *Sakiri* oraz znakomitym stopperze *Lambi*. Albańczycy okazali się prawdziwymi mistrzami obrony. Jeżeli ustępowali Rumunom na polu technicznego wyszkolenia, to mieli bezwzględną wyższość w twardym, bezceremonialnym wkraczaniu w akcję, w szybkości, świetnej grze głową.

GRA NA PARTERZE I PIERWSZYM PIĘTRZE

Słusznie stwierdzono na meczu, że Rumunia prowadzi grę na parterze, a Albańczycy conajmniej na pierwszym piętrze. Była to aluzja do zdumiewających skoków gości, którzy zaprezentowali dosłownie kocią w tym względzie zręczność.

Mecz, jak to podkreślaliśmy w sprawozdaniu, był niezwykle interesujący, emocjonujący, głównie z uwagi na olbrzymie tempo. Goście okazali się świetnie kondycyjnie przygotowanym zespołem, toteż w miarę upływu czasu, stawali się coraz groźniejsi. Szczęściem defensywa Rumunów była również dobrze dysponowana, dzięki czemu udało się gospodarzom utrzymać wynik remisowy.

WĘGRZY LEPSI

Jakkolwiek Albańczycy przedstawiają niewątpliwie dużą klasę, trzeba obiektywnie stwierdzić, że ustępują oni dość wyraźnie Węgrom. Poważniejszym mankamentem jest ich stosunkowo słabe wyszkolenie techniczne. Lotni skrzydłowi często zagrażają bramce przeciwnika szybkimi raidami, ale nie zawsze umieją zakończyć akcję celnym dośrodkowaniem.

O ile jednak łatwiej jest zastopować natarcia Albańczyków, znacznie trudniej sforsować ich obronę.

W sumie Albanię należy sklasyfikować niewątpliwie za Węgrami, ale tylko przy dobrej dyspozycji całego zespołu mogą z nimi wygrać Rumuni, Czechosłowacy, Bułgarzy czy Polska.

Zresztą zarówno Polacy, jak i Bułgarzy będą mieli możność poznania piłkarzy albańskich w bezpośredniej walce.

Z ALBANIĄ GRAMY 6 LISTOPADA

Początkowo projektowano, że Albańczycy przyjadą do Polski już we środę 26 bm. i we wtorek 1 listopada rozegrają zawody międzypaństwowe w Warszawie, a następnie udadzą się do Sofii. Po naradzie zmieniono jednak pierwotny plan. Do Polski ekspedycja albańska odlatuje z Bukaresztu w czwartek 27 października. Mecz w Warszawie odbędzie się w niedzielę 6 listopada, a po spotkaniu z piłkarzami polskimi, południowi goście odlecą wprost do Sofii, na mecz z Bułgarią.

Tego rodzaju rozkład jazdy jest niewątpliwie korzystny dla Polski, która 30-go gra na dwóch frontach z CSR i dla Bułgarii, która 30-go października zmierzy się z Węgrami. Nie należy ukrywać, że z takiego obrotu sprawy zadowoleni są również Albańczycy, którzy tu od poniedziałku już wypytują swych rumuńskich kolegów o szczegóły dotyczące życia i sportu w Polsce.

ODDAJEMY GŁOS INSPEKTOROWI MAZRECU

— Nasza wizyta i mecz — mówi inspektor piłkarski Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu Albanii *Anton Mazrecu* — będzie prawdziwym świętem sportowców albańskich. Cały nasz kraj żywi wiele prawdziwego uczucia przyjaźni i podziwu dla dzielnego narodu polskiego. Zdradziecka polityka kliki Tito utrudnia nasze wzajemne kontakty, ale mamy nadzieję ujrzeć polskich piłkarzy z rewizytą w naszym budującym socjalizm kraju.

Kilkudniowy pobyt w Polsce pozwoli nam gruntownie zapoznać się z Waszymi wielkimi osiągnięciami we wszystkich dziedzinach życia, pozwoli nam zacieśnić więzy przyjaźni. Cała nasza ekspedycja, z bezprzykładną gościnnością podejmowana w Rumunii, oczekuje z niecierpliwością na moment lądowania w Waszej bohaterskiej stolicy.

Słyszałem wiele o polskim piłkarstwie. Wiem, że czyni ono szybkie postępy, że należy do najbardziej powszechnych, masowych sportów. Zdaję sobie sprawę, że trafimy w Warszawie na trudnego, ambitnego przeciwnika, ale jesteśmy do głębi przekonani, że mecz odbywać się będzie w prawdziwie sportowej, przyjacielskiej atmosferze. Wynik jest dla nas sprawą raczej drugorzędną.



NAJLEPSI

Na kogo z piłkarzy albańskich zwrócić szczególną uwagę polskiej opinii, która — jak zostałem poinformowany — żyje pod wrażeniem zapowiedzianej waszej wizyty? — zadaję bezpośrednie pytanie.

— Właściwie trudno mi wyróżniać specjalnie któregokolwiek z naszych chłopców — mówi inspektor Mazrecu. — Może obydwaj obrońcy i Lambi, bramkarz Vogli i środkowy napastnik *Loro Borici* zasługują na wyróżnienie. Tak przynajmniej było na meczu z Rumunami. W kraju nie ustępuje mu Parapani, Gjinali, a brat kierownika ataku B. Borici należy do naszych najlepszych zawodników. W Bukareszcie nie grał, ale być może wystawimy go w Warszawie.



KTO WYSTĄPI W WARSZAWIE

W jakim składzie zagracie przeciw Polsce?

— Mamy jeszcze czas na ustalenie drużyny. W każdym razie nie będzie się ona wiele różniła od tej, która zremisowała na stadionie Republiki w Bukareszcie, a więc w bramce *Vigli*. Na lewej obronie wystąpi chyba *Schachiri*, na prawej bezkonkurencyjny *Dibra*. Środkowym pomocnikiem będzie oczywiście *Lambi*, mózg i motor drużyny. Po lewej jego stronie zagra *Cavia*, a po prawej *Spahiu* albo *Iaretzi*. Największe trudności sprawi obsadzenie napadu. Nie jestem zadowolony z gry skrzydłowych, którzy w Bukareszcie zatracili w niezrozumiały sposób zdolność precyzyjnego dośrodkowywania. Ze środkowej trójki zadowolił tylko nasz niezawodny Loro Borici. Nie jest więc wykluczone, że właśnie w linii ofensywnej zajdą większe zmiany. Mamy ze sobą, poza bramkarzem Kita, 5 dalszych rezerwowych — Lacei, B. Borici, Iaretzi, Resmia i Lacia. W jakim byśmy nie wystąpili zestawieniu, dołożymy starań, aby nie zawieść nadziei polskiej widowni.

Proszę przekazać polskim sportowcom nasze najgorętsze pozdrowienia. W czwartek zameldujemy się w Warszawie.

Życzymy sympatycznemu, stale uśmiechniętemu inspektorowi Mazrecu pomyślnego lotu i żegnamy go, bo już czekają koledzy z pism rumuńskich, którzy pragną wysondować opinię tego niewątpliwie wytrawnego fachowca o poziomie futbolu rumuńskiego i poszczególnych zawodnikach reprezentacyjnej jedenastki. W listopadzie przecież Rumuni zrewanżują się Albańczykom za wizytę i pojadą do Tirany.

S. PIELAT

WSPÓŁPRACOWNIK SPORT-u OTRZYMAŁ PIERWSZĄ NAGRODĘ ZA SPRAWOZDANIE W TOUR DE POLOGNE

WARSZAWA. Komitet Organizacyjny tegorocznego Tour de Pologne przyznał pierwszą nagrodę za najlepsze sprawozdanie z wyścigu współpracownikowi SPORT-u red. Mieczysławowi Derbieniowi.

Nagrodzony reportaż red. Derbienia ukazał się po etapie Katowice — Zakopane p. t.: „ZWYCIĘSTWO TOUR DE POLOGNE".

BYDGOSZCZ. Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej i Rada Kultury Fizycznej i Sportu przy ORZZ, urządzają po raz pierwszy konkurs na ścienną gazetkę sportową. W konkursie biorą udział koła i kluby sportowe, związkowe i szkolne oraz Ludowe Zespoły Sportowe. Tematem gazetki ma być przyjaźń sportowców polskich i radzieckich.

Vedral i Pazicky spieszą z „odsieczą" reprezentacjom CSR

— Ostatni telefon z Witkowic

BRATYSŁAWA. (tel. wł.) Reprezentacyjna kadra piłkarzy czechosłowackich zebrała się już w poniedziałek w Vitkowicach, gdzie przygotowuje się do niedzielnych spotkań z Polską. W ostatniej chwili powołano na obóz dodatkowo Vedrala i Pažickiego z Bratysławy. Obaj oni, początkowo wyeliminowani z kadry zagrają najpewniej w pierwszym garniturze. W każdym razie ostatniej niedzieli wykazali b. dobrą formę.

Przeciw Polsce A w Vitkowicach jedenastka CSR wystąpi w następującym składzie:

Havlicek (Jonak); Venglar, Vedral (Krasnohorski) Hanke, Marko, Menclik (rez. Koubek); Hlavacek, Pazicky, Cejp, Preiss, Szymansky, (rez. Trnka i Svoboda II).

Do Poznania Czechosłowacy przyjadą w składzie:

Pavlis (Maties), Kocourek, Svoboda I (rez. Krízan); Jajcaj, Vican, Bendeki, Benedikovic (rez. Radimec) Kokstein, inż. Tegelhof, Tomasz, Zdzarski, Pesek (rez. Semesy).

Po ostatnich niepowodzeniach Czechosłowaków w spotkaniu z Bułgarią i Austrią, opinia czechosłowacka nie jest nastrojona zbyt optymistycznie. Podkreśla się ogólnie, że Polacy będą bardzo groźnym przeciwnikiem, z którym do walki trzeba włożyć wiele serca i ambicji aby zapewnić sobie sukces. Zarówno fachowcy jak i kierownicy czechosłowackiego futbolu zdają sobie sprawę, że reprezentacje CSR nie przedstawiają dziś takiej klasy jak przed dwoma laty. Kryzys piłkarski trwa tu nadal i ma charakter równie ostry, jak... w Polsce.

Wszystko to nie zmniejsza zainteresowania meczem witkowickim. Miara jego jest fakt iż już przed tygodniem wykupione zostały wszystkie bilety na 35-tysięczne trybuny.

Polacy muszą być przygotowani na gorący doping, którym Czechosłowacy będą chcieli zagrzewać własną jedenastkę do walki.

Opinia CSR pragnie zwycięstwem pierwszej drużyny reprezentacyjnej zamknąć ten pełen niepowodzeń i ciężkich zawodów sezon międzynarodowych spotkań piłkarskich.

Slaska mlodziez szkolna gra w pilke nozna

KATOWICE. Młodzież szkolna postanowiła zorganizować turniej piłkarski. Inicjatywa znalazła pełne poparcie zarządu Śl. OZPN-u, władz partyjnych i szkolnych oraz zarządów miejskich, powiatowych i gminnych. Turniej jest rozgrywany systemem pucharowym (przegrany odpada). Ze względu na młody wiek „zawodników" (do lat 14) postanowiono rozgrywać spotkania na zmniejszonych boiskach o wymiarze 50x30, przy rozmiarach bramek 5x180 cm.

Skrócono także czas trwania spotkań do 2x20 min.

Podkreślić należy piękną postawę lokalnych klubów sportowych, które wykazują pełne zrozumienie dla tej wartościowej imprezy, użyczają młodym piłkarzom własnych boisk a nawet tak cennego obecnie sprzętu piłkarskiego. Wszystkie zawody prowadzą znani i poważani miejscowi działacze sportowi, popularni sportowcy lub nauczyciele WF.

Technika i taktyka doprowadzone do perfekcji

stworzyły wielką klasę radzieckiego footballu

Cechą charakterystyczną radzieckich drużyn jest nieustanne doskonalenie zarówno techniki jak i taktyki gry. Twórcza praca trenerów radzieckich wzbogaciła grę o rozliczne nowe, ciekawe elementy taktyki, pozwalające drużynom na stosowanie w czasie gry różnych wariantów tej taktyki.

Szkoła sowieckiego piłkarstwa, oparta na zasadach sowieckiej pedagogiki i rodzimym systemie wychowania fizycznego, na wysokim i wszechstronnym usprawnieniu fizycznym graczy, wprowadziła do gry nowoczesną taktykę, daleką od powszechnie przyjętego szablonu. Szkoła sowieckiego piłkarstwa stawia sobie za zadanie wyrabiać u zawodników zdolność wzbogacania ich taktycznych umiejętności w czasie zawodów, skłaniać do twórczej gry, pobudzać inicjatywę i zmuszać do ciągłych poszukiwań i udoskonaleń taktyki gry.

Wiele zmian nastąpiło w grze napastników. I tak środkowemu napastnikowi, który jeszcze w roku ubiegłym poruszał się przeważnie na bardzo małym odcinku boiska, ograniczonym do pola karnego przeciwnika, obecnie rozszerzono ten teren prawie do połowy boiska.

Dzisiaj trudno już znaleźć w drużynach radzieckich środkowego napastnika, grającego tylko na polu karnym przeciwnika i „odbijającego się" tym samym pod opiekę bezpiecznego stopera przeciwnej drużyny. Środkowy napastnik, poruszając się dzisiaj na znacznej przestrzeni boiska, wykonywać musi różne „manewry", wymagające od niego nowych umiejętności, a zwłaszcza umiejętności kombinowania we wszystkich fazach atakowania, nie tylko w końcowej. Środkowy napastnik musi umieć nie tylko dobrze zacząć grę, dobrze przeprowadzić atak, ale zakończyć go skutecznym strzałem.

Nowoczesny środkowy napastnik odpowiadać musi wszystkim zaletom łącznika i środkowego napastnika z okresu przed 4 laty.

Obecny środkowy napastnik, to uniwersalny gracz o dużych umiejętnościach taktycznych, wielkiej wytrzymałości, wysokiej technice, młodzieńczym temperamencie.

W latach 1945—1948 stosowano w czasie gry, dla zdezorientowania przeciwnika, liczne zmiany miejsc między graczami napadu. Ponieważ okazało się, że zmiany te stosowano zbyt często pochopnie, nie uwzględniając koniecznych potrzeb, wynikających z założeń taktycznych, przeto ograniczono je bardzo znacznie. Obecnie zmiany miejsc nie mają charakteru demonstracyjnego; stosuje się je tylko w miarę istotnej potrzeby, wtedy, gdy są one związane z konkretnymi taktycznymi zadaniami.

Gra napadu składa się z trzech faz: zawiązania akcji, jej rozwinięcia i zakończenia. Pierwsza faza jest stosunkowo najspokojniejsza, najbardziej, druga polegająca na zdobywaniu terenu, zbliżeniu się do nieprzyjacielskiej bramki, jest znacznie szybsza, trzecia końcowa faza ataku, — najszybsza.

Podania napastników stały się prostsze i ostrzejsze, przy czym wymiana piłek między tymi samymi graczami lub innymi, znajdującymi się w najdogodniejszych pozycjach, stała się częstsza.

Nowoczesna gra w piłkę nożną wymaga od napastników doskonałej umiejętności, t. z. zwodzenia. Zwody (finty) stanowią jedną z największych zalet nowoczesnych napastników, z uwagi na fakt, że dzięki powszechnie dziś znanemu i stosowanemu systemowi defenzywnemu, linie obronne drużyn opanowały nieomal do doskonałości umiejętność krycia napastników, tak, że coraz to trudno jest znaleźć im drogę do niezawodnego podania piłki. **Bez znajomości gry ciałem, nie ma dobrych napastników**

Gra podaniami na t. zw. wolne pozycje zmusiła zawodników do ciągłego ruchu w poszukiwaniu za takimi wolnymi miejscami, na które partner mógłby podać piłkę bez obawy podjęcia jej przez przeciwnika, i z którego istnieje możliwość dalszego prowadzenia rozpoczętej akcji ofensywnej.

Sportowcy poznańscy zapoznali się z osiągnięciami sportu w ZSRR

POZNAŃ. Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Poznaniu przeprowadził w niedzielę wśród sportowców poznańskich, akcję popularyzującą osiągnięcia przodującego w świecie sportu radzieckiego, urządzając w kinie „Bałtyk" „Poranek Sportu".

Po zagajeniu poranku przez zastępcę dyr. WUKF Cichońskiego, b. mistrz Polski — Rutkowski, wygłosił ciekawy referat o osiągnięciach sportu radzieckiego, wskazując na źródła tych osiągnięć oraz na znaczenie ich dla rozwoju masowego sportu Polski Ludowej. M. in. referent wskazał na doniosłe znaczenie kształcenia kadr sportowych z ZSRR. Na terenie Związku Radzieckiego sprawa ta została rozwiązana w ten sposób, że stworzono gęstą sieć zakładów i uczelni, kształcących fachowców w. f. i sportu. W ślad za racjonalnym kształceniem kadr poszły wyniki zawodników, rezultat umasowienia i upowszechnienia kultury fizycznej w ZSRR.

„Sport radziecki jest jedną wielką skarbnicą doświadczeń, z której musimy czerpać, by sport polski dźwignąć na najwyższe szczyty" — powiedział m. in. mówca.

W drugiej części programu wyświetlono filmy, przedstawiające osiągnięcia ZSRR w sporcie, mecz piłkarski ZSRR — Finlandia oraz wyjątki z „Tour de Pologne".

Terminarz międzynar. imprez kolarskich

»Teur de France« rozpocznie się w roku przyszłym o 2 tygodnie później niż dotychczas ze względu na zbieżny termin z wyścigiem dookoła Szwajcarii.

Terminy międzynarodowych wyścigów w roku 1950 zostały uzgodnione, między zainteresowanymi związkami kolarskimi, następująco: 16 — 21 V — dookoła Belgii, 1 - 4, VI — dookoła Luksemburga, 24 V — 15 VI — dookoła Włoch, 24 VI — 1 VII — dookoła Szwajcarii, 13 VII — 6 VIII — dookoła Francji.

Liga szczypiórniaka zbliża się do półmetka

Więcej takich wyścigów kolarskich

Nowe źródła kolarskiego narybku

WARSZAWA. W ubiegłym tygodniu została rozegrana w Warszawie bardzo ciekawa impreza kolarska. Na mlocińskiej szosie w sobotę w godzinach popołudniowych zebrało się 26 młodziutkich kolarzy. Wkrótce przybył samochód, który posłużył zebranym chłopcom na szatnię, a z nim prawie komplet Zarządu Warszawskiego Okr. Zw. Kol.

— Cóż to za wyścig? — pytamy z zainteresowaniem prezesa Wasilewskiego — widzimy tutaj samych tylko sztubaków.

— A no dosyć oryginalny — odpowiada nam prezes WOZKol. — Mniej więcej dwa tygodnie temu, wpłynęło do nas pismo z gimnazjum im. Rejtana, proponujące nam zorganizowanie wyścigu dla uczniów tej szkoły. Pismo wyjaśniało, że dwaj inicjatorzy: **Wiesław Szymczyk i Andrzej Szulakowski** uprosili swego nauczyciela wychowania fizycznego o zezwolenie zorganizowania wyścigu szosowego o mistrzostwo szkoły. Nauczyciel prośbę poparł i impreza doszła do skutku.

— WOZKol., jak Pan widzi, wyścig nie tylko zorganizował, ale ponadto ufundował nagrody w postaci pamiątkowych żetonów.

Zanim zakończyliśmy ciekawą rozmowę, sędziowie sporządzili listę obecnych, rozdali numery startowe i na szosie stanęło dwudziestu kilku młodziutkich kolarzy.

Sam wyścig miał przebieg rzeczywiście interesujący. Chłopcy walczyli z dużym zapałem, a zwycięzca Melon wykazał wiele umiejętności taktycznych. Uciekł on w powrotnej drodze z półmetka w najodpowiedniejszym miejscu, zyskując paręset metrów przewagi, pociągając za sobą Kwietniewskiego i Todorskiego. Pozostali gonili jednak zawzięcie, odrobili wiele, ale dopędzić uciekinierów już nie zdążyli.

Zwyciężył Melon, zyskując około 60 m przewagi, 2) Kwietniewski, 3) Todorski o kilkanaście metrów, 4) Szymczyk, 5) Dąbrowski, 6) Ostrowski, 7) Łupieniak.

Oczywiście na wynik w dużym stopniu wpłynęła jakość maszyn. Pomimo bowiem dotrzymania koleżeńskiego przyrzeczenia, że wszyscy zastartują na zwykłych turystycznych gumach, a posiadacze rowerów wyścigowych — gdyż byli i tacy, lojalnie zablokowali nawet przerzutki — olbrzymia różnica w sprzęcie spowodowała pomiędzy niektórymi chłopcami nazbyt wysokie różnice. Pomimo to radość była ogólna, a szczyt kulminacyjny osiągnięto przy rozdaniu nagród.

Wyścig ten, nie mający, zdawało by się, istotnego znaczenia sportowego nasunął wiele ciekawych spostrzeżeń.

Wskazał on bowiem jedyną, naszym zdaniem, drogę do nawiązania korzystnego kontaktu sportowego ze szkołą. Przy tego rodzaju sposobie organizacji nie naruszono tak ważnej dla wychowawców całości zespołu szkolnego. Wydaje się, że dzięki takim zawodom w konkurencji szkolnej i pod opieką przybyłego na start profesora wychowania fizycznego. **Szkoła, jak widzimy, nie zamyka uczniom drogi do sportu wyczynowego, pragnie jednak słusznie, ażeby rywalizacja odbywała się pomiędzy jej wychowankami i pod nadzorem odpowiedzialnych wychowawców.**

W ten sposób fachowe organizacje sportowe, mogą mieć wpływ na kształtowanie się sportu w szkole, zaś nauczycielstwo nie traci kontaktu opiekuńczego ze swymi uczniami — jak to zresztą miało miejsce w omawianym wyścigu.

Zastanawiającą była ilość zgłoszonych kolarzy. Dwudziestu sześciu chętnych do zmierzenia swych sił w szrankach wyścigowych, powinno dać dużo do myślenia naszym organizacjom kolarskim i sportowym w ogóle.

Należy jedynie wyścigi czy też inne imprezy sportowe tak zorganizować, ażeby harmonizowały z zajęciami szkolnymi.

Dlatego też pierwszy termin wyścigów szkolnych, organizacją których powinny zająć się wszystkie okręgi kolarskie, wyznaczyć należy na pierwszą połowę lipca — to jest zaraz po zakończeniu roku szkolnego, w żadnym razie wcześniej. Oczywiście dystans nie powinien przekraczać 10—15 klm. W czasie wakacji należałoby zorganizować jeszcze trzy — cztery wyścigi, przy czym dystans powinien się stale zwiększać, ażeby mistrzostwo szkoły rozegrać już na przestrzeni 25 klm. Okręgi, gdzie jest kilka czy kilkanaście szkół, interesujących się kolarstwem wyczynowym, mogłyby rozgrywki te przeprowadzić w dwóch rzutach i tak opracować terminarz, ażeby na zakończenie sezonu można było zorganizować międzyszkolne mistrzostwa miasta czy nawet okręgu.

Sądząc z przeprowadzonej rozmowy z kierownikami wychowania fizycznego paru szkół warszawskich, uczelnie nie stawiałyby żadnych trudności, a wprost przeciwnie do tak zaprojektowanego programu sportowego odniosłyby się z uznaniem. Oczywiście zastrzegają się, by program tak był obmyślony, ażeby nie kolidował z nauką i nie odrywał chłopców od zajęć szkolnych w okresie największego nasilenia.

Należało by jeszcze poświęcić parę słów sprawie organizowania samych zawodów. Otóż wyścigom tego typu należało by dać oprawę możliwie najbardziej uroczystą. Musi być i transparent z napisem start i meta, musi być chorągiewka w ręku startera i sędziego na półmetku, musi być wreszcie niebieska chorągiew na kilometrze przed metą i taśmą na mecie.

Jest to niezbędne dla wpajania młodzieży porządku oraz podkreślania ważności wyścigów szkolnych.

Sport kolarski odkrył nowe obfite i niezwykle cenne źródło nowego narybku zawodniczego i od



umiejętności i fachowości poszczególnych zarządów okręgów kolarskich zależy czy da ono spodziewane wyniki.

W każdym razie dwóch chłopców z gimnazjum Rejtana wskazało kolarstwu jeszcze jedną drogę, na której można znaleźć wiele pożądanego i cennego elementu dla sportu wyczynowego.

FR. SZYMCZYK

NARADA AKTYWU SPORTOWEGO WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI ZMP

WARSZAWA. W dn. 24 bm. odbyła się narada aktywu sportowego stołecznej organizacji ZMP z udziałem przedstawicieli Zrzeszenia Sportowych Związków Zawodowych, Stołecznego Urzędu Kultury Fizycznej oraz Kuratorium Szkolnego.

Referat o zadaniach ZMP w dziedzinie kultury fizycznej i sportu w świetle uchwały Biura Politycznego KC PZPR wygłosił kier. wydz. wychowania fizycznego zarządu głównego ZMP — ob. Rzeszot.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele władz i zrzeszeń sportowych, wskazując drogi do realizacji uchwały.

NARADA OLSZTYŃSKIEGO AKTYWU SPORTOWEGO

OLSZTYN. W Olsztynie odbyła się konferencja działaczy sportowych z terenu woj. olsztyńskiego, poświęcona omówieniu uchwały Biura Politycznego KC PZPR, w sprawie kultury fizycznej i sportu.

Uchwałę Biura Politycznego zreferował członek zarządu głównego ZMP ob. Rzeszot. W dyskusji wskazano m. in. na konieczność uaktywnienia powiatowych i gminnych rad sportu wiejskiego.

W uchwalonej rezolucji olsztyński aktyw sportowy zobowiązał się do przeniesienia w teren uchwały Biura Politycznego KC PZPR, widząc w niej zapowiedź dalszego rozwoju sportu polskiego.

W zakończeniu rezolucji czytamy: „Będziemy wychowywać sportowców w duchu demokracji ludowej i walki o ustrój socjalistyczny, w międzynarodowej solidarności sił postępu i pokoju, w duchu braterstwa i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim".

Czarni Wrocław - kuźnia talentów

To była dla wszystkich niespodzianka. Dopuszczone na prawach wyjątkowych zawodniczki Międzyszkolnego Klubu Sportowego »Czarni«, zdobyły na lekkoatletycznych mistrzostwach Polski trzecie miejsce w konkurencji drużynowej. Niespodzianką było również zdobycie zaszczytnego tytułu mistrzyni Polski w skoku wzwyż, przez zawodniczkę tego klubu 16 letnią Danutę Rączewską.

Bywalcy Stadionu Olimpijskiego znają pracę i osiągnięcia młodych dziewcząt i chłopców uwijających się każdego tygodnia na bieżni, skoczni i rzutni. Charakterystyczne jest to, że młodzież szkolna, a szczególnie dziewczęta szkół zawodowych, dystansują w lekkoatletyce pozostałe zawodniczki innych klubów Dolnego Śląska.

Aż przyjemnie patrzeć jak młodziutkie dziewczęta, wygrywają ze starszemi koleżankami po »fachu«.

Gdzie tkwi tajemnica tych sukcesów?

Na pytanie to można odpowiedzieć bardzo łatwo, zaglądając do kartoteki ewidencyjnej Wr. OZLA MKS Czarni posiada najliczniejszą sekcję lekkoatletyczną na Dolnym Śląsku! **Zarząd tego klubu, który składa się wyłącznie z uczniów szkół zawodowych, docenia w pełni królowę** sportu — lekkoatletykę, propagując ją **w swoim szerokim gronie. A trzeba wiedzieć, że we Wrocławiu jest ponad 20 szkół zawodowych. Oczywiście, że tam gdzie sport uprawiany jest masowo, nie trzeba długo czekać na pozytywne wyniki.**

Dziewczęta Czarnych zdystansowały silną sekcję AZS z Wrocławia, wspartą przez dobre świdniczanki. Uczennice szkół zawodowych posiadają nie tylko tytuł drużynowego mistrza okręgu, ale także 6 tytułów indywidualnych, **Rączewska** przoduje w skokach, **Wilhelmi** w biegach, ale zagraża jej koleżanka klubowa Kufflówna a **Stępkowska** jest mistrzynią Dolnego Śląska w pięcioboju.

Chłopcy bynajmniej nie pozostają w cieniu. **Masior** legitymuje się wynikiem 1,70 m. w skoku wzwyż, taki wynik uzyskuje **Czerski** doskonale zapowiada się **Fórmanek** w wieloboju, a **Plewka** w skoku o tyczce na treningach osiąga około 3,40 m.

MKS propaguje w ogóle sporty masowe. Bardzo żywotną jest sekcja wioślarska, której juniorzy zdobyli mistrzostwo Polski w dwójce bez sternika. Sekcja piłki ręcznej z powodzeniem startuje w klasie A, a w najbliższym okresie zorganizowana zostanie sekcja pływacka i szermiercza.

W dniu 27 bm. MKS Czarni zwołuje walne zebranie klubu, w celu przedyskutowania i przeanalizowania historycznej Uchwały Biura Politycznego PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, aby w myśl wskazówek, skierować młodzież szkół zawodowych na jeszcze lepsze tory.

MIEDRA

WĘGRY — BUŁGARIA W PIŁCE NOŻNEJ

BUDAPESZT. W niedzielę 30 bm. odbędą się w Budapeszcie międzypaństwowe zawody piłkarskie Węgry — Bułgaria. Drużyna bułgarska przybyła do Budapesztu już we wtorek 25 bm. Reprezentacja Węgier wystąpi prawdopodobnie w tym samym składzie, w którym pokonała ostatnio w Wiedniu Austrię.

Jak wiadomo w ostatnim meczu tych państw w Sofii, Bułgaria pokonała niespodziewanie Węgry 1:0.

SIŁA MYSŁOWICE I STAL NOWY BYTOM W LIDZE ZAPAŚNICZEJ

KATOWICE. Na podstawie osiągniętych w roku bieżącym wyników Śląski OZA wyznaczył jako reprezentantów Śląska do ligi zapaśniczej dwa najlepsze w tej chwili zespoły *ZS Związkowiec — Siła Mysłowice i ZKS Stal Nowy Bytom.*

* * *

★ *Drużynowe mistrzostwa Śląska w zapasach* w stylu grecko-rzymskim rozpoczną się 13 listopada. Losowanie terminarza walk odbędzie się 3 listopada br. w sekretariacie Śląskiego OZA.

Rewia żużlowców w Bytomiu

Bytom. Polonia Bytom urządza w niedzielę, 30 bm., na stadionie miejskim w Bytomiu na zakończenie sezonu motocyklowego wielkie wyścigi na torze żużlowym z udziałem najlepszych żużlowców Polski.

Swój start zapewnili: Smoczyk, Olejniczak i Woźniak z LKM Leszno, Zenderowski i Morawski ze Skry Okęcie, Kołeczek z łódzkiego Ogniwa, Najdrowski, Szałkowski z Olimpii Grudziądz, Dziura i Adrzejewski z RKM Rybnik, Siekalski i Rataj z Rawicza, oraz Szpitalniak Ostrów. Z miejscowych żużlowców startować będą Paluch, Polak i Jankowski względnie Czogała.

Wyścigi rozpoczną się o godz. 13-tej. Bilety w cenie od 50 do 350 zł znajdują się już w przedsprzedaży.

Wyścigi bytomskie będą wspaniałą rewią najlepszych żużlowców Polski i równocześnie rewanżem za indywidualne mistrzostwa Polski w Lesznie.

Pomorska kl. A

BYDGOSZCZ. W ubiegłą niedziele rozegrano dalsze spotkania z cyklu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Pomorza.

W Bydgoszczy rozegrano 3 spotkania.

Miejscowa Spójnia zremisowała ze Spójnią (Grudziądz) 2:2 (2:0). Bramki dla gospodarzy padły ze strzału Leszczyńskiego i Leliwy, dla gości obie bramki zdobył Rożek.

W drugim spotkaniu **Gwardia** pokonała **WKS (Toruń) 3:1 (1:1).** Gra była szybka i wyrównana. Dopiero w drugiej połowie gospodarze uzyskali lekką przewagę. Bramki dla zwycięzców zdobyli: **Szuszka, Muszyński i Skarbek,** dla pokonanych **Kuś z karnego.**

Wreszcie w trzecim spotkaniu, **Zawisza** odniósł wysokie zwycięstwo nad **Kolejarzem** (Grudziądz) bijąc go w stosunku 7:0 (3:0).

Bramki zdobyli Augustyn 2, Łuczyński — 3 oraz Jezierski i Krupiński po 1.

Aktualna tabela przedstawia się następująco:

1. Spójnia (Grudziądz)	6	7	12:9
2. Związkowiec (Inow.)	5	6	13:6
3. Gwardia (Bydgoszcz)	4	5	9:5
4. WKS (Toruń)	4	5	8:7
5. Zawisza (Bydg.)	3	4	10:5
6. Chojniczanka	3	1	4:11
7. Spójnia Bydgoszcz)	1	1	2:2
8. Kolejarz (Grudziądz)	4	1	4:13

R—021820

Nie ma YMCA - jest Ognisko

W Warszawe obradował XXI zjazd delegatów Polskiej YMCA. Po szerokiej wszechstronnej dyskusji, w której poddano wnikliwej, surowej krytyce dotychczasowe formy organizacyjne, oraz wrogą, kosmopolityczną ideologię tej organizacji, uchwalono istotne zmiany statutowe.

W myśl tych postanowień, Polska YMCA przemianowana została na stowarzyszenie „Ognisko".

Stowarzyszenie ma być — zgodnie z nowym statutem organizacją społeczną, działającą w myśl ideologii Polski Ludowej, według wskazań i zaleceń Naczelnej Rady dla Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej.

Członkami mogą być obywatele polscy obojga płci oraz osoby prawne a mianowicie: Centralna Rada Zw. Zawodowych, Związek Młodzieży Polskiej, Zw. Akademickiej Młodzieży Polskiej, „Służba Polsce", Zw. Harcerstwa Polskiego, Liga Kobiet, Tow. Przyjaciół Dzieci oraz poszczególne organizacje sportowe.

W przyjętej jednogłośnie rezolucji, m. in. zjazd stwierdził, że „rodowód YMCA wywodzi się z pobudzanych przez władców kapitału tendencji do hamowania procesu krzepnięcia świadomości klasowej mas pracujących, z tendencji do pojednania mas z kapitalizmem, do przeciwstawiania się szybko ogarniającej masy nauce marksizmu. YMCA amerykańska, a z nią światowa organizacja YMCA, są wprzęgnięte przez kapitał do służby imperializmu amerykańskiego

Utrzymywanie dotychczasowych form organizacyjnych YMCA w Polsce Ludowej — mimo usiłowań postępowych członków Stowarzyszenia — nie dało możności pełnego wyzwolenia organizacji z dawnych tradycji i nie dało możliwości zabezpieczenia organizacji od przenikania wrogiej ideologii imperialistycznej.

W związku z tym zjazd postanowił zerwać nieodwołalnie łączność z kosmopolityczną organizacją światową YMCA i polecił Radzie Krajowej stanąć w jednym szeregu z organizacjami, walczącymi o przebudowę społeczną.

Rezolucja wzywa równocześnie wszystkich członków, aby w swej pracy zawodowej, nauce i pracy organizacyjnej zmobilizowali siły dla przedterminowego wykonania planu 3-letniego oraz dla realizacji 6-letniego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Na zakończenie obrad zjazd wybrał władze Stowarzyszenia „Ognisko".

ZAGŁĘBIE MELDUJE

★ **Mające się odbyć w nadchodzącą niedzielę** rozgrywki o puchar ś. p. Bluszcza, Zarząd ZOZPN-u odwołał. Jak się dowiadujemy mecze o ten puchar w obecnym roku najprawdopodobniej nie będą rozgrywane.

Rewanż oldboyów Krakowa i Warszawy

★ Rewanżowe spotkanie piłkarskie oldobyów Warszawy i Krakowa odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, 30 bm. W meczu tym wezmą udział b. reprezentanci Polski i Krakowa: ppłk. Reyman, dr. J. Reyman, Martyna, Łańko, Adamek, Czulak, bracia Kotlarczycy, mgr. Mysiak, mgr. Balcer, mgr Zastawniak, Szumiec, Bator red. Chruściński, Koźmin, Kępiński i inni. Warszawę reprezentować będą: ppłk. Czarnik, prof. Ciszewski, Akimowi Ziemian, Szczepaniak, Wypijewski, Szaller, Przeździecki, Nowakowski i inni. Czysty dochód z tego meczu przeznaczono na odbudowę Warszawy. Jako przedmecz odbędzie się spotkanie sędziów piłkarskich contra Polskie Radio.

»PIERWSZY KROK BOKSERSKI« W OPOLU

OPOLE. ŚIOZB — powierzył ZKS Budowlani Opole, organizacje w dniach 28, 29 i 30 10 br. »pierwszego kroku bokserskiego« dla klubów z terenu pow. opolskiego, prudnickiego, nyskiego, rybnickiego i raciborskiego.

Kraków - Śląsk Opolski w piłce nożnej

Zabrze. Reprezentacje piłkarskie Krakowa i Śląska Opolskiego rozegrają w niedzielę, 30 bm. na stadionie miejskim w Zabrzu towarzyskie międzyokręgowe spotkanie.

W meczu tym barw Opola bronić będą: Jung (Górnik Szombierki), Banisz (Górnik Szombierki), Cichoń (Stal Bobrek), Narloch (Polonia Bytom), Podeszwa, Gaweł (Górnik Szombierki), Cymbalski (Stal Bobrek), Trampisz (Polonia Bytom), Gawlik (Górnik Biskupice), Wieczorek (Polonia Bytom), Toman (Polonia Głubczyce), Paszkiewicz (Budowlani Opole), Pajączkowski (Stal Gliwice) i Skiba (Stal Bobrek).

W godzinach rannych tego samego dnia na stadionie zabrskim odbędą się półfinały i finały rozgrywek juniorów o puchar mjr. Jachecia.

Do tych finałowych spotkań zakwalifikowali się: Stal Bobrek, Stal Gliwice, Zagroda Lubliniec i Włókniarz Prudnik.

Nowy klub i nowe boisko na prowincjach Częstochowy

CZĘSTOCHOWA. Sportowcy zatrudnieni w Zakładach Chemicznych oraz wapiennikach w osadzie przemysłowej Rudniki pod Częstochową zawiązali wiosną br. ZS Unia, która w ciągu lata przystąpiła do urządzenia własnego boiska na terenach przydzielonych przez fabrykę „Rędziny".

Boisko to zostało obecnie oddane do użytku sportowców. Początkujący piłkarze Rudnik spotkali się z kombinowaną drużyną częstochowskiego drugoligowego Włókniarza, przegrywając 3:8 (0:5), lecz wykazując dobre zadatki na przyszłość.

Pierwszy zarząd ZS Unia powołany został w składzie: prezes dyr. B. Kruczyński, wiceprezes — E. Tomiczek, sekretarz — M. Niedostatkiewicz, skarbnik — Z. Korn, kier. sekcji piłkarskiej — K. Rudzki, siatkówki — S. Danielewicz, tenisa stołowego — J. Kawecki, członkowie zarządu — J. Ogrodnik, W. Pietruszewski.

Kraków — Łódź 6:2 w zapasach

KRAKÓW. W rewanżowym meczu zapaśniczym, rozegranym w Myślenicach, zapaśnicy krakowscy zwyciężyli Łódź 6:2. Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Krakowa: W W. MUSZEJ Świderski uległ Bednarkowi, w W. PIÓRKOWEJ Rychta położył na łopatki Nowaka, w W. LEKKIEJ Stróżek zwyciężył Rosiaka, w PÓŁŚREDNIEJ Gres wygrał z Kromerem, w ŚREDNIEJ Rusek zwyciężył Matusiaka, w PÓŁCIĘŻKIEJ Bajorek zdobył punkty wo., w W. CIĘŻKIEJ Głowiak przegrał z Lenartem.

★ Na kortach Cracovii odbyło się ub. niedzieli zamknięcie sezonu tenisowego. Zwycięzcy ostatniego turnieju klubowego otrzymali pamiątkowe dyplomy z rąk kierownika sekcji tenisowej Ogniwa Cracovii dr. Szembeka Na zakończenie rozegrany został debel męski Christ, Kozłowski — Moj, Schram z wynikiem 3:6, 6:4, 6:4.

Niespodzianki w częstochowskiej kl. A

CZĘSTOCHOWA. Druga niedziela mistrzostw piłkarskich Częstochowskiego Okręgu przyniosła same sensacje.

Eksmistrz Okręgu, Gwardia Wieluń doznała na swoim boisku porażki w spotkaniu ze Związkowcem Radomsko. Wynik brzmiał 3:0 (2:0), dwie bramki dla Związkowca strzelił Stankiewicz, a jedna była samobójcza. Sędziował świetnie ob. Śliwczyński.

Beniaminek A-klasy, Stal Radomsko odniosła nieoczekiwane zwycięstwo nad Związkowcem Częstochowa 6:3 (3:2). Zdobywcami bramek dla Stali byli Kłosiński 3, Opusiński 2 i Kryk, a dla Związkowca — Kuśnierczyk, Proksa i Heine.

Drugi beniaminek — Stal Częstochowa dostarczyła nie mniejszej sensacji bijąc Kolejarza 4:2 (2:0). Bramki dla niej strzelili Wieczorek, Dąbrowski Gruszkiewicz i Tyrała, a dla Kolejarza — Cekus i Zalas. Sędziował poprawnie ob. Łuszcz.

A oto tabela rozgrywek po dwóch niedzielach.:

Stal Radomsko	2	3	8:5
Gwardia Częstoch	1	2	3:0
Stal Częstochowa	1	2	4:2
Zwiazkowiec Rad.	2	2	3:3
Gwardia Wieluń	2	2	2:4
Kolejarz Częstochowa	2	1	4:6
Związkowiec Częstoch	2	0	4:8

W nadchodzącą niedzielę 30 bm. spotkają się Kolejarz z Gwardią Częstochowa, Stal Radomsko u siebie z Gwardią Wieluń, a Związkowiec Częstochowa z miejscową Stalą.

OBRADY AKTYWU ZS „BUDOWLANI"

WARSZAWA. Zarząd Główny Zrzeszenia Sportowego „Budowlani" organizuje w dniu 27 i 28 października I-szą krajową naradę aktywu Zrzeszenia Sportowego „Budowlani".

W czasie obrad referaty wygłoszą przewodniczący zarządu głównego ZS „Budowlani" — Baranowski i sekretarz Opiłowski. Obrady odbędą się w Domu Kultury, ul. Szwoleżerów nr. 2-4.

Komplikacje w mistrzostwach bokserskich w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA. Leaderka drużynowych mistrzostw bokserskich Częstochowskiego Okręgu — Gwardia Kielce doznała nieoczekiwanej porażki w spotkaniu ze swym lokalnym rywalem — Ludwikowem 7:9. Sukces Ludwikowa jest tym większy, iż drużyna ta wystąpiła tylko w szóstkę, oddając wagi półciężką i ciężką walkowerami z braku zawodników.

Porażka Gwardii sprawiła, iż najgroźniejsi konkurenci kielczan — Związkowiec Częstochowa i Stal Raków mają obecnie po jednym punkcie mniej, zatem i szanse ich wzrosły znacznie.

Mecz Stal Raków — Włókniarz zakończył się zwycięstwem Stali 13:3. Rakowianie wystąpili w składzie wzmocnionym z Sołtysiakiem, który powrócił już z wojska, wydaje się, iż po tym wzmocnieniu ósemka zeszłorocznego mistrza jest w tej chwili najsilniejszą ósemką Okręgu.

Wyniki techniczne tego ostatniego meczu były następujące:

Waga musza — Łapucha (S) pokonał na punkty Cegiełę.

Waga kogucia — Molenda (W) poddał się w pierwszym starciu Wróblowi

Waga piórkowa — Kowalski (S) wypunktował Kapitańskiego.

Waga lekka — Delangiewicz (S) zremisował z Jarząbkiem.

Waga półśrednia — Trzepizur (S) zmusił Maciejewskiego do poddania się w drugim starciu

Waga średnia — Sołtysiak (S) znokautował Żmudzkiego

W wadze półciężkiej i ciężkiej padły walkowery dla Włókniarza wzgl. Stali.

Tabela mistrzostw wygląda obecnie jak następuje:

Stal Raków	6	8	67:27
Związkowiec Cz.	6	8	55:39
Ludwików Kielce	7	8	53:55
Włókniarz Częstochowa	7	5	39:63
Skra — Ogniwo	5	0	8:68

Najbliższej niedzieli 30 bm. odbędą się mecze: Włókniarz — Ogniwo w Częstochowie, Gwardia — Związkowiec w Kielcach i Stal Ludwików w Rakowie.

Rozważania na przedpolach Witkowic i Poznania

Liczymy na „bombardierów" poznańskiego Kolejarza

— Jak to się czasy zmieniają — zauważył z westchnieniem wiceprezes Krug, gdy w jadalni kasyna chorzowskiego rozważaliśmy z pełnym kompletem kapitanatu szanse dopiero co ustalonych drużyn w podwójnej batalii z Czechosłowakami. — Dawniej — ciągnął p. Krug — pytano się tylko: „Ile przegramy?"

DZIŚ NIE STOIMY NA STRACONEJ POZYCJI

Takie pytanie nie padło i nikt go chyba nie postawi właśnie przed tymi spotkaniami. Przecież nie wygasły jeszcze wrażenia zwycięskich meczów z Bułgarami, którzy tę samą Czechosłowację pokonali w Pradze 3:1. Optymistyczne nastroje opinii mają również swoje źródło w meldunkach donoszących o kłopotach naszych sąsiadów z ustaleniem odpowiednio silnych drużyn. Nic więc w tym dziwnego, że nie uważa się obu naszych drużyn, za zdanych na pożarcie groźnym lwom czechosłowackim.

Czasy się istotnie zmieniły od owego dnia przed dwoma laty, gdy przegraliśmy w Pradze 3:6. Wprawdzie nie wiele poprawiło się w minionym okresie u nas, ale ostry kryzys obniżył wartość futbolu czechosłowackiego. Są więc realne przesłanki do budowania nadziei na sukces, na jedno przynajmniej zwycięstwo.

Jak jednak nie istnieją podstawy do wróżenia klęsk, tak z drugiej strony niebezpiecznym byłoby szerzenie przeświadczenia, iż większe szanse leżą po naszej stronie i że o sukces będzie nierównie łatwiej niż np. w spotkaniu z Bułgarami.

MOMENT PSYCHOLOGICZNY

Właśnie, gdy nikt nie wierzył w możliwość zwycięstwa, a klasę przeciwnika podnoszono z godziny na godzinę, gdy straszono Jurowicza kompleksem bałkańskim, a Cieślikowi wypominano wiele słabych jego, dni chłopcy zawzięli się zdobyli się na tak kolosalną ambicję, taki zapał, wolę zwycięstwa, że na obydwu frontach notowaliśmy 2-go października wiktorię.

W tych elementach psychologicznych leży również rozwiązanie niedzielnych zagadek. Odpowiednio bojowo usposobieni, polscy reprezentanci, jak to niejednokrotnie już wykazali, mogą ambicją, pracowitością, ofiarnością wyrównać techniczną przewagę przeciwnika, jego większą dojrzałość piłkarską i w efekcie wywalczyć nowy sukces.

Pod tym względem jednakie możliwości leżą przed teamem A, jak i przed drugim garniturem.

W I-EJ REPREZENTACJI TYLKO MAŁE KOREKTY

Po warszawskim zwycięstwie, domyślano się powszechnie, że pierwsza drużyna na Czechosłowację nie zostanie zmieniona. Drobnej



korekty oczekiwało się tylko na lewym skrzydle napadu. Wychodząc z tego założenia, kapitanat gruntownie przedstawił obsadę bramki oraz lewej strony obrony pomocy i ataku.

I stało się dobrze. Jurowicz wykazał ostatnio lepszą formę niż Rybicki. W meczach ligowych był on najpewniejszą ostoją Gwardii. W sześciu kolejnych spotkaniach tylko raz musiał skapitulować — przed precyzyjną bombą Kubickiego. A równocześnie jego główny rywal — Rybicki ma na swym koncie parę poważnych „grzechów", jak chociażby fatalne interwencje na meczu z Ruchem. Nerwy bramkarza Cracovii musiały wreszcie odmówić posłuszeństwa: Rybicki każdej niedzieli znajdował się pod obstrzałem, jeżeli nie napastników ligowych drużyn, to najlepszych strzelców naszych zagranicznych partnerów. Trudno przecież wymagać, by przez cały sezon bronił z jednakową pewnością, w jednakowo wysokiej formie. Tym razem — odpocznie sobie.

Zmiana w obronie podyktowana została nie tyle obniżką lotów Barwińskiego, odnośnie którego wysuwaliśmy zresztą pewne zastrzeżenia po meczu z Bułgarią, ile, podobnie jak w wypadku Jurowicza — świetną formą Flanka. Powrót do pierwszego garnituru się temu ambitnemu, opanowanemu obrońcy należał.

Nie mamy pewności, czy i w Witkowicach, mimo wystawienia do drużyny, będzie jednak grał Wieczorek. Nagle wyrosły trudności z jego wyjazdem i nie jest wykluczone, że ostatecznie w towarzystwie Parpana i Suszczyka wystąpi w pomocy Duda. On, ponieważ Marian Jabłoński niestety jest chory, a o innym rezerwowym nie było już czasu pomyśleć.

Jesteśmy z pełnym zaufaniem do Dudy, nawet on sam jednak przyzna, że brak Wieczorka odbije się ujemnie na wartości drużyny. Byliśmy od dawna zwolennikami powierzenia chorzowianinowi tej odpowiedzialnej pozycji. Po meczu z Bułgarią wskazywaliśmy, że zestawienie Suszczyk—Parpan—Wieczorek wzmocni znakomicie linie defensywne. Niestety — trudność natury osobistej, postawiły udział Wieczorka pod znakiem zapytania.

W napadzie Mordarski zluzował Mamonia. Tego domagała się praktyka ostatnich występów Mamonia, o takie rozwiązanie trudności z obsadą lewej flanki prosił się lecz z Bułgarią. Mordarski nie jest nowym zawodnikiem, znamy doskonale jego zalety, przekonani o sumiennym treningu i wzorowym trybie życia, pewni jesteśmy że Mordarski zainstaluje się na dłuższy czas w drużynie.

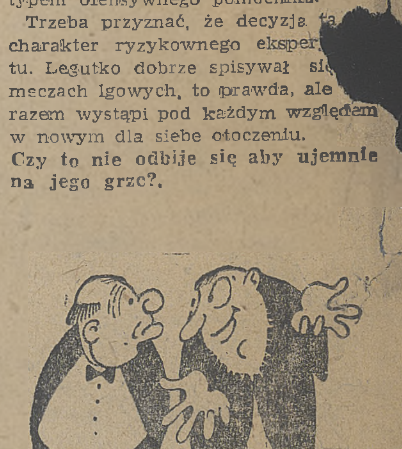
„KONCESJE" NA RZECZ POZNANIAKÓW

W ustawieniu **NA POZNAŃ** łatwo dostrzec pewną koncesję na rzecz miejscowych ambicji, ale wahaliśmy się włączyć do rzędu tych koncepcji słuszną decyzję obsadzenia wewnętrznej trójki ataku piłkarzami ZZK. Pokaz strzelecki, jaki Anioła, Czapczyk i Białas dali w ostatnim meczu z bytomskim „Górnikiem", dobrze świadczy o formie kolejarzy. Chociaż więc z ciężkim sercem, kapitanat zrezygnował z zachowania całości ataku ŁKS-u, wzmocnionego Wiśniewskim na lewym skrzydle.

W dyskusji podnoszono obawy, że kolejarze ze zrozumiałych względów, forsować będą grę środkiem, ograniczając akcje do własnego trio. O to mamy najmniejszej obawy. Istotą gry napastników ZZK są właśnie długie passingi na skrzydła, atakowanie z flanki, ścisła współpraca ze skrzydłowymi Kołtuniak i Wojciechowski II nie byliby zapewne zapisali na swym koncie dobrych występów i znacznego zaufania, jakim się cieszą, gdyby nie taki właśnie styl gry ich kolegów ze środkowej trójki.

W pomocy zaskoczyła obecność Legutki, wskazująca, że kapitanat ma specjalne koncepcje taktyczne na ten mecz. Krakowianin, jak wiadomo mało ma w sobie z cech stoppera, jest typem ofensywnego pomocnika.

Trzeba przyznać, że decyzja [illegible] charakter ryzykownego ekspery[illegible]tu. Legutko dobrze spisywał się [illegible] meczach ligowych, to prawda, ale [illegible] razem wystąpi pod każdym względem w nowym dla siebie otoczeniu. **Czy to nie odbije się aby ujemnie na jego grze?.**



Sobkowiak dobrze rozumiał się z Flankiem, szybko znajdzie na pewno wspolny język z Barwińskim, który będzie miał nad nim przewagę rutyny, obycia meczowego.

Skromny objął posterunek, z którego został w swoim czasie wycofany w rezultacie nierównej formy. Rozumiemy intencję kapitanatu — Skromny jest poznani[illegible]kiem, na oczach własnej, [illegible] znanej- darzącej go sympat[illegible] bliczności, eks-bramkarz ZZK [illegible] wszystkie gwarancje uważnej, [illegible]kładnej, ofiarnej gry. Poznań [illegible] wita zapewne sympatyczną sylwetkę swego krajana ze zrozumiałym zadowoleniem.

...A JUNIORZY

Mniej pomyślne wiadomości nadeszły z trzeciego frontu — wrocławskiego obozu juniorów. Nasi najmłodsi nie spisali się w sparringowym meczu z Ogniwem.

Oczywiście próbne spotkanie nie może być wykładnikiem walorów reprezentantów, tym niemniej rzuca pewne światło na ich formę. A ta nie nastraja bynajmniej optymistycznie.

Wątpliwej wartości pocieszeniem jest tu tylko fakt, że i Czechosłowacy mają poważne kłopoty z wyszkoleniem swych „dorosteńców", a zo za tym idzie, przeciwnicy naszych juniorów mogą okazać się mniej groźni, niż się tego obawiamy. wz)

PZB dzieli pięściarzy na klasy

i reguluie sprawę zmiany barw klubowych

Na ostatnich walnych obradach Polskiego Związku Bokserskiego, które odbyły się w Warszawie omówiono m.in. szczegółowo sprawę związaną z przechodzeniem zawodników z jednego klubu do innego ponieważ ostatnio zanotowano szereg niepotrzebnych w naszym sporcie zgrzytów.

Pewne zmiany, jakie wprowadzono do regulaminu PZB wyjaśniają w tej sprawie mogące jeszcze istnieć wątpliwości.

Przejście zawodnika z klubu w ramach tego samego zrzeszenia sportowego musi być zaakceptowane przez dane zrzeszenie (zarząd główny). Przejście zawodnika z klubu do klubu w ramach różnych zrzeszeń sportowych, wymaga zgody zainteresowanych zrzeszeń oraz akceptacji Związkowej Rady Kultury Fizycznej przy CRZZ.

Przejście zawodnika z klubu zrzeszenia sportowego związkowego do innego zrzeszenia (np. gwardii, wojska czy AZS) lub odwrotnie wymaga zgody tych zrzeszeń (zarząd główny) oraz akceptacji GUKF.

W związku z tym do obowiązujących w związkach sportowych kart zgłoszeń powinny być dołączone odnośne zaświadczenia, bądź adnotacje bez których zawodnik przy zmianie barw klubowych, nie będzie mógł być potwierdzony.

Powyższe nie dotyczy jedynie zawodników:

a) pełniących stałą służbę (zawodową) w formacjach wojskowych bądź w organach bezpieczeństwa publicznego (z wyjątkiem ORMO).

b) odbywających czynną służbę wojskową w formacjach wojskowych bądź organach bezpieczeństwa publicznego.

c) zatrudnionych stale (pracowników etatowych) w administracji wojskowej, bądź w administracji organów bezpieczeństwa publicznego.

Na podstawie powyższego zarządzenia kluby obowiązane są udzielić automatycznie zwolnień. zawodnikom pełniącym stałą względnie odbywającym czasowo służbę wojskową.

Zawodnik wykreślony nie może przez 12 miesięcy od daty wykreślenia ani walczyć, ani podpisywać nowej karty zgłoszenia do innego klubu sportowego.

Zawodnik wykreślony może walczyć w drużynie z której otrzymał skreślenie, dopiero po ponownym potwierdzeniu przez PZB jego nowego zgłoszenia.

Zawodnicy klubu rozwiązanego, skreślonego, zfuzjowanego lub takiego, który zmienił nazwę (akceptowana przez zarząd główny odnośnego zrzeszenia sportowego:) są automatycznie zwolnieni z dniem, w którym okręg został o jednym z powyższych faktów powiadomiony.

Wprowadzono również pewne poprawki w klasyfikacji zawodników, która wygląda następująco:

Zawodnicy dzielą się na:

1) początkujących tzn. takich którzy nie walczyli jeszcze publicznie,

2) młodzików,

a) jeżeli nie ukończył 18 roku życia i nie wygrał 15 walk

b) jeżeli zdobył tytuł mistrza juniorów OZB i nie doszedł do półfinału mistrzostw juniorów PZB.

3) seniorzy:

a) zawodnik który ukończył 18 lat życia,

b) zawodnik, który nie ukończył 18 lat życia, a zdobył tytuł mistrza juniorów lub doszedł do półfinału mistrzostw juniorów PZB.

4) seniorzy dzielą się na:



Klasa trzecia

Rozegranie w okresie 2 lat przynajmniej 20 walk w tym 10 wygranych lub powyżej 20 walk przy 50 proc. wygranych lub udział w mistrzostwach okręgu kl B Przynajmniej 80 proc. meczów lub 4 zwycięstwa nad zawodnikiem kl drugiej.

Klasa druga

50 walk rozegranych w tym 60 proc wygranych lub czterokrotnie reprezentował okręg, albo zrzeszenie przy 50 proc wygranych, lub udział w mistrzostwach drużynowych kl. A, lub 4 zwycięstwa nad zawodnikiem klasy pierwszej.

Klasa pierwsza

Rozegranych przynajmniej 100 meczów przy 70 proc. zwycięstw lub mistrzostwo seniorów okręgu lub 4 zwycięstwa nad zawodnikiem klasy mistrzowskiej lub reprezentowanie okręgu i zrzeszenia w jednym sezonie przy 10 meczach w tym 70 proc. wygranych.

Klasa Państwowa

Pierwsze miejsce w mistrzostwach Polski lub dwukrotne wicemistrzostwo Polski na przestrzeni 3 lat lub czterokrotne zwycięstwo na przestrzeni roku nad zawodnikami klasy państwowej lub udział czterokrotny w ciągu roku w reprezentacji Polski albo pionu przy 50 proc. wygranych.

Uprawiając sport - młodzież szkolna

musi czuć nad sobą opiekę wychowawcy

Zagadnienie wychowania fizycznego i sportu na odcinku młodzieży szkolnej niejednokrotnie już było przedmiotem obszernych dyskusji, **zarówno w gronie działaczy sportowych i związkowych, jak i wśród tych czynników, które odpowiedzialne są za całokształt wychowania młodzieży.**

Wiele już zrobiono na tym odcinku, podkreślając, że wychowanie fizyczne młodzieży szkolnej jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi, że od najmłodszych lat trzeba kształtować organizm ludzki, że **doskonałym narzędziem do podnoszenia zdrowotności młodzieży jest właśnie odpowiednio postawione wychowanie fizyczne, należycie opracowany program ćwiczeń cielesnych.**

Mimo tego stwierdzenia, dużo jeszcze na tym odcinku pozostaje do zrobienia Uchwała Biura Politycznego KC PZPR wyraźnie ustala jakimi drogami ma pójść wychowanie fizyczne i sport młodzieży szkolnej Dziś **już wiadomym jest konkretnie, że program akcji W F i Sportu w szkołach ma być tak ustalony, aby młodzież miała nie tylko możliwość uprawiania ćwiczeń cielesnych, ale aby znajdowała zadowolenie w rozwijaniu kultury fizycznej, aby przez tworzenie szkolnych klubów sportowych, budzić w młodzieży zainteresowanie do czynnego uczestniczenia w rozgrywkach, do podnoszenia swych kwalifikacji sportowych.**

Spośród młodzieży szkolnej rekrutować się przecież mają w przyszłości kadry zawodników wyczynowych naszych klubów sportowych.

I tu właśnie docieramy do problemu, który chcemy poruszyć w dzisiejszym artykule.

W okresie przedwojennym istniał formalny zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych. Łączyło się to niewątpliwie, z faktem że zdawano sobie sprawę, iż w większości ówczesnych klubów nie istniała atmosfera, która by wpływała dodatnio na kształtowanie oblicza młodego pokolenia. Zakaz ten pojmowany był, jak wszystkie niemal zarządzenia w kwestiach sportowych raczej pod kątem technicznego oddzielenia młodzieży od klubów. **W związku z tym młodzież uciekała się do podstępu i używała występując w barwach jakiegoś klubu pseudonimów.** Nieraz nawet dochodziło do humorystycznych epizodów, charakteryzowania się zawodników, aby ujść oku śledzących ich wychowawców. Przeważnie wiedziano, że pod pseudonimem jakiegoś gracza, kryje się uczeń **Wynikało to z tego, że wychowawcy czuli w młodzieży pęd do uprawiania sportu, oraz wiedzieli, iż nie da się tego pędu zahamować półśrodkami w postaci zarządzenia o zakazie należenia do klubów sportowych.**

Były jednak wypadki, że ucznia zwalniano ze szkoły za należenie do klubu sportowego i tu właśnie najdotkliwiej młodzież przekonywała się, **jak niewłaściwie powołane do troski i opieki nad nią czynniki podeszły do uregulowania tak istotnej sprawy.**

W Polsce Ludowej przede wszystkim zwrócono uwagę na przeobrażenie oblicza klubów sportowych. W tej dziedzinie widać już poważne rezultaty. Coraz mniej, a na niektórych terenach w ogóle już nie spotykamy się z wypadkami przekupstwa, kaperowania graczy itp. machinacyj które wpływały nieodpowiednio na kształtowanie charakteru młodzieży.

Z tych też względów zatarła się ostrość tego problemu. Nie zwraca się więc uwagi na to, że młodzież szkolna w wielu wypadkach należy do klubów wyczynowych, występując w zawodach już nie pod pseudonimami, a pod swoimi własnymi nazwiskami. **Wielu spośród tej młodzieży uzyskuje doskonałe wyniki, kwalifikujące ich do przodującej grupy polskich sportowców. Faktem jest jednak, że konkretnie nie rozstrzygnięto jeszcze sprawy należenia młodzieży do klubów wyczynowych. Pisząc o tym nie stoimy na stanowisku utrzymania zakazu choćby wobec samego faktu, że zmieniła się rola klubów sportowych, że w ogóle inaczej patrzeć trzeba na problem kultury fizycznej.**

Wydaje nam się jednak za słuszne poruszyć to zagadnienie. Tymbardziej że jest ono przedmiotem dyskusji wśród wychowawców. Wskazują oni na fakty, że niejednokrotnie młodzież uprawiająca czynnie sport, zaniedbuje się w nauce, że traci na tym ogólny poziom wykształcenia naszej młodzieży. **I tu właśnie widzimy moment zastanowienia się.** Wydaje nam się, że trzeba postawić wyraźnie tę sprawę, że koniecznie jest zaopiekowanie się tymi spośród młodzieży szkolnej, którzy należą obecnie do klubów sportowych i stanowią kadry czynnych zawodników. **Odpowiednio postawiona opieka nad tą młodzieżą umożliwi jej nie tylko uprawianie sportu wyczynowego, ale również zagwarantuje kontrolę nad postępami w nauce Nie będzie wówczas okazji do narzekania, że wskutek uprawiania sportu, ten, czy inny uczeń zaniedbuje się w nauce.**

Sądzimy, że nadszedł czas do postawienia tej sprawy i celowego jej uregulowania zgodnie z wytycznymi Biura Politycznego KC PZPR, które mówią, że powszechne wychowanie fizyczne i masowy sport w Polsce Ludowej, to pomnożenie sił budowniczych Polski Socjalistycznej **jeden ze środków wychowania w duchu międzynarodowej solidarności sił postępu, to jeden ze środków walki o trwały i demokratyczny pokój.**

ELTE

Nasi tenisiści przybyli do Sztokholmu

SZTOKHOLM. Tenisiści polscy Władysław Skonecki i J. Piątek oraz kierownik ekspedycji wiceprezes P. Z. T. inż. Olszewski, którzy w poniedziałek w nocy opuścili Warszawę, udając się do Szwecji — w środę przed południem przybyli do Sztokholmu.

Turniej rozpoczyna się dopiero w sobotę mają więc czas na zaaklimatyzowanie się. Uroczystość otwarcia odbędzie się w obecności króla Szwecji Gustawa piątego.

Obsada turnieju jest bardzo silna. Obok czołowej stawki Szwedów z Bergelinem i Johanssonem na czele jest m. in. Australijczyk Harper, Norweg Haanes oraz Cramm. Przyjechał też Drobny.

Silniejsi gracze dają słabszym wyrównanie aż do minus 40. Wł. Skonecki zaliczony został do grupy silniejszej i postawiony został na minusach.

Polska II - CSR II w boksie

WARSZAWA. Na środowe zebranie przybył specjalny delegat Lubelskiego Okręgowego Związku Bokserskiego który w imieniu swego okręgu prosił o przyznanie drugiego meczu z Czechosłowacją dla Lublina, a nie jak początkowo projektowano dla Rzeszowa. PZB w zasadzie skłonny jest przyznać Lublinowi to spotkanie pod warunkiem jednakże, że Lublin pokryje wszystkie ewentualne deficyty.

Polska - Węgry 12. XI. w boksie

WARSZAWA. Na środowym zebraniu zarządu PZB zaakceptowano propozycję Węgierskiego Związku Bokserskiego w sprawie rozegrania międzypaństwowego meczu **Polska — Węgry w Budapeszcie.**

W związku z tym ustalono definitywnie termin 12 listopada. Drużyna polska reprezentowana będzie prawdopodobnie przez tych samych pięściarzy którzy reprezentują nasze barwy w meczu z Finlandią. Mecze z Włochami, których terminy — kolidowałyby przesunięto w porozumieniu z Włoskim Związkiem Bokserskim na dnie 25, 27 i 30 listopada br.

Kapitanat sportowy ustalać będzie bokserskie reprezentacje

WARSZAWA. Zgodnie z nowym statutem PZB na zebraniu środowym ustalono, że powołany zostanie kapitanat sportowy, który ustalać będzie nasze drużyny reprezentacyjne. Nie ustalono jednak ani liczby członków kapitanatu, ani też jego składu osobowego. Sprawy te będą rozstrzygnięte na następnym zebraniu zarządu PZB i wreszcie ukarano roczną dyskwalifikacją pana Koszulińskiego za niestosowne zachowanie się na walnym zebraniu PZB.

Przedstawiamy mistrza Polski kl. A

Stal Sosnowiec

W najbliższą niedzielę zakończą się rozgrywki o wejście do II ligi. Trzy kluby mają już awans zapewniony, Stal Sosnowiec, Brda Bydgoszcz i Włókniarz Częstochowa. Czwartego drugoligowca wyłoni mecz Kolejarz Olsztyn — Kolejarz Przemyśl. Ponieważ mecz odbędzie się w Przemyślu większe szanse należy przyznać drużynie gospodarzy.

Z pośród piątki finalistów najlepszą drużyną okazała się **Stal Sosnowiec.** Zdobyła ona w sposób bezapelacyjny tytuł mistrza Polski w klasie „A". Stal w ośmiu spotkaniach zdobyła 13 punktów i wyprzedziła o 6 punktów najbliższego rywala.

Od 25 lat drużyna sosnowiecka walczyła o zaszczytny awans, jako Sosnowiec, Victoria, później Unia, następnie RKU. Co się nie udało jedenastce występującej pod wspomnianymi nazwami dokonała Stal.

Klub sosnowiecki awans swój ma w pierwszym rzędzie do zawdzięczenia nowej strukturze sportu polskiego. Po komasacji z Czarnymi do zarządu weszli nowi ludzie członkowie partii, pracownicy miejscowych hut, którzy wnieśli nowego ducha i nowy zapał do pracy. Efekt nie dał na siebie długo czekać.

Jeszcze jesienią ubiegłego roku w rozgrywkach o mistrzostwo Zagłębiowskiej klasy „A" Stal zajmowała zaledwie czwarte miejsce w tabeli z małymi widokami na poprawę lokaty. Na wiosnę po reorganizacji klubu praca ruszyła pełną parą. Zaangażowano trenera, graczy otoczono odpowiednią opieką. Pierwsza drużyna i jedenastka rezerwowa otrzymywały wartościowe paczki żywnościowe, boisko w dniach treningu nie mogło pomieścić wszystkich zawodników którzy chcieli ćwiczyć. Stal w cuglach zdobyła tytuł mistrza Zagłębia nie przegrywając ani jednego meczu.

Do rozgrywek grupowych zespół przystąpił z nikłymi nadziejami na zajęcie pierwszego miejsca. Drużyna sosnowiecka natrafiła na najsilniejszą grupę w której znalazły się takie zespoły jak Naprzód Janów, Ogniwo Wrocław i Stal Bobrek. I tę przeszkodę przeszli zagłębiacy gładko przegrywając tylko jeden mecz z Naprzodem w Janowie.

Drużyna nie zawiodła swoich licznych zwolenników, którzy wiernie towarzyszyli jej na wszystkich meczach wyjazdowych. Dziesiątki aut ciężarowych, autobusów. tworzyło korowód mistrza Zagłębia W Częstochowie, Bydgoszczy, Przemyślu gorący doping sosnowieckich kibiców zagrzewał drużynę do walki. Cyfra 10.000 widzów na boisku w Sosnowcu powtarzała się na każdym meczu.

Stal w rozgrywkach finałowych wykazała bardzo równą formę. Na własnym boisku nie przegrała ani jednego meczu gromiąc po kolei Kolejarza Olsztyn 6:1, Brdę 2:1, Włókniarza 2:0, Kolejarza Przemyśl 5:0. I na obcych boiskach drużyna sosnowiecka wykazała nie mniejszą bojowość. W Częstochowie rozgromiła Włókniarza 4:0, w Olsztynie wygrała z Kolejarzem 2:0, z najgroźniejszym rywalem Brdą zremisowała 4:4 i tylko w Przemyślu potknęła się przegrywając 1:2.

W ośmiu grach finałowych Stal zdobyła 26 bramek tracąc jedynie 8. W czasie rozgrywek zespół cechowała karność. W ciągu dwu lat ani jeden gracz Stali nie był usunięty z boiska, zawieszony, czy napomniany, swoją postawą i grą fair drużyna sosnowiecka zdobyła sobie sympatie na wszystkich boiskach.

Praca w klubie nie ogranicza się tylko do pierwszej jedenastki, rezerwy Stali są kandydatami na mistrza w klasie „B", drużyna juniorów należy do czołowych w okręgu, a w reprezentacji Polski juniorów, gra dwóch wychowanków klubu, bramkarz Powązka i obrońca Majewski.

Pierwsza drużyna, która spełniła wieloletnie marzenia Zagłębia i zdołała się zakwalifikować do wyższej klasy występowała w ciągu sezonu w następującym składzie: Powązka (Dziurowicz), Strauch, Musiał (Wiśniewski), Król (Maślak), Tomecki (Gawroński), Huras, Opaszowski (Krajewski, Słota), Majewski, Powała Grządziel, Macuga.



Z wyjątkiem Straucha i Słoty, w drużynie grają przeważnie młodzi gracze a wielu z nich to jeszcze juniorzy.

Stal solidnie zapracowała na awans do II ligi. Jest to w równej mierze zasługa graczy jak i trenera Ketza, kierownika sekcji Dudka i opiekuna drużyny piłkarskiej wiceprezesa dyr. Sokoła.

Ambicją Stali na przyszłość jest jak najkrócej gościć w II lidze i wykonać plan maksymalny klubu, to znaczy zakwalifikować się do ekstraklasy. Beniaminkowi II ligi życzymy, aby jego marzenia spełniły się w najkrótszym czasie.



Jedenastka sosnowieckiej Stali.

Reprezentacja juniorów - Ogniwo Wrocław 1:1

Skład „Orląt" jeszcze nie ustalony

WROCŁAW. Reprezentacja polskich juniorów, która stoczy spotkanie z juniorami CSR rozegrała sparringowe spotkanie z zespołem wrocławskiego Ogniwa. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0) Bramkę dla reprezentacji zdobył w 26 min. Jankowski. Wyrównał na trzy min. przed końcem Żabicki.

Jak wskazuje wynik sukces wrocławian nie nastraja optymistycznie przed występem w Pradze. Pocieszyć się możemy jedynie tym, ż na podstawe sparringu nie należy załamywać rąk. Należy ufać, że w stolicy Czechosłowacji nasze młode „orły" lepiej zagrają aniżeli we Wrocławiu.

Na stadionie olimpijskim zawiódł przede wszystkim atak, mimo, że po przerwie nastąpiło w tej linii zupełne przegrupowanie. Z ośmiu oglądanych napastników jedynie Sąsiadek zasłużył na koszulkę z białym orłem. Zademonstrował szybki bieg, miękkie dośrodkowanie i dobre opanowanie techniki O wiele słabiej wypadł na lewej flance Bilewicz i Kulesza. Nie zadowolili także w środku ataku ani Jankowski ani też Biskupek. Na łącznikach najlepszymi byli Szczepański i Majewski Ten ostatni oddał w pierwszej połowie kilka ostrych i celnych strzałów. Najlepiej stosunkowo grała pomoc. Dotyczy to trójki: Hajduk, Hodyra, Bieniek jak i Kudły, który po przerwie zamienił Hajduka. Z 4-ch oglądanych obrońców najlepiej wypadł Kaszuba, grający w drugiej połowie, oraz Korzeniak. Obaj bramkarze nie byli zbytnio zatrudnieni. Paprotny nie ponosi winy za puszczoną bramkę.

Ognwo, które przechodzi spadek formy i znajduje się obecnie na trzecim miejscu w grupie, grało z ambicją mając najlepszych zawodników w obrońcy Kani, pomocniku Gajewskim i bramkarzu Cambrechcie Mecz toczył się przez cały czas z lekką przewagą reprezentacji, która grała szybciej i sprawniej. Zdobyta bramka na suwa jednak zastrzeżenia. Prawdą jest, że napastnik reprezentacji otrzymał piłkę od przeciwnika, ale znajdował się on już na kilka sekund przed tym na pozycji spalonego.

Na 5 minut przed końcem juniorzy mieli okazję do podwyższenia wyniku lecz Kaszuba przestrzelił rzut karny podyktowany za rękę obrońcy Na 2 minuty przed końcem po rzucie rożnym, Żabickiemu udało się piłkę skierować głową do bramki przeciwnika

W I połowie juniorzy grali w zestawieniu: Powązka, Korzeniak, Godlewski, Hajduk, Hodyra, Bieniek, Pulikowski, Majewski, Jankowski, Szczepański, Kulesza.

Po przerwie: Paprotny, Kaszuba, Piotrowski, Kudła, Hodyra, Bieniek, Sąsiadek, Jankowski. Szczepański, Bilewcz.

Trenerzy Koncewicz i Foryś skład drużyny reprezentacyjnej ustalą w czwartek po południu. (Dr)

SZTOLC ZAWIESZONY

Wrocław. (tel. wł.) Wczoraj wieczorem koła bokserskie Wrocławia poruszone zostały wiadomością, iż pupularny pięściarz Stali — Sztolc, ukarany został przez zarząd Wroclawkiego OZB półroczną dyskwalifikacją. Kara ta nałożona została na Sztolca za nieodpowiednie jego zachowanie się w Hali Ludowej podczas meczu Ogniwo - Stal.

Uchwała Rady Naczelnej FPOS

WARSZAWA. Czołowym punktem obrad Rady Naczelnej Federacji Polskich Organizacji Studenckich była uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu. Zapoznawszy się szczegółowo z uchwałą Rada Naczelna postanowiła zobowiązać niższe jednostki organizacji do zwiększenia zainteresowania wychowaniem fizycznym młodzieży akademickiej poprzez:

1) okazywanie większej i wszechstronniejszej niż dotychczas pomocy Akademickiemu Zrzeszeniu Sportowemu, a w szczególności zobowiązać komitety uczelniane FPOS do niesienia jak największej pomocy organizacyjnej AZS-owi przy zakładaniu i pracy kół AZS.

2) zwiększenie opieki ideologicznej nad sportem akademickim.

3) pomoc AZS-owi w szerzeniu propagandy wychowania fizycznego i uaktywnienia studentów w zakresie ogólno-państwowych i ogólnomłodzieżowych masowych imprez i akcji sportowych.

W związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Tygodniem Studenta Rada Naczelna poleciła AZS-owi organizowanie w tym okresie specjalnych imprez sportowych.

Rada Naczelna FPOS wzywa wszystkich działaczy AZS-u i całą młodzież akademicką do upowszechnienia i podniesienia poziomu wychowania fizycznego i tym samym umocnienia sił budowniczych Polski Ludowej i obrońców pokoju.

Znów chmury nad Torkatem

Maszyny czekają na inż Kolde

KATOWICE. Dwóch odpowiedzialnych za budowę Torkatu, inż. **Czaplicki** i II sekretarz Zw. Zawodowego Hutników **ob. Ciasnocha** wróciło z kilkudniowego rekonesansu z czechosłowackich sztucznych lodowisk. Celem ich wypadu do Czechosłowacji było zaznajomienie się z urządzeniami sztucznych lodowisk, poznanie ulepszeń i pomysłów nowatorskich z ostatniej chwili oraz przede wszystkim oderwanie **inż. Koldy** od zajęć przy lodowiskach rodzimych i sprowadzenie go na ostatnią fazę budowy toru w Katowicach.

Nie trudno obu kierowników budowy Torkatu wciągnąć w rozmowę na temat, pasjonujący całą opinię publiczną: co jest jeszcze do zrobienia na Torkacie i na kiedy przewidują termin otwarcia.

— Otwarcie lodowiska nastąpi w terminie — mówią jednocześnie obaj interlokutorzy — o ile...

— O ile — podchwytuję zaintrygowany...

— O ile inż. Kolda zjawi się na Torkacie, zgodnie z przyrzeczeniem w dniu 1 listopada — rozładowują napięcie inż. Czaplicki i ob. Ciasnocha.

— Bez inż. Koldy nie otworzymy w przewidzianym terminie Torkatu. Weszliśmy w końcowe stadium prac. Tylko pod jego kierownictwem możemy przystąpić do montażu poszczególnych elementów skomplikowanej maszynerii i tylko inż. Kolda jako wyrocznia od aparatów chłodniczych zadecyduje, czy sztuczne lodowisko oddane zostanie do użytku w planowanym terminie — 15 listopada.

Idzie tu szczególnie o oba wyparniki, wyprodukowane przez huty Ferrum i Baildon. Jeden z nich jest już gotowy, w najbliższych dniach przewieziony zostanie na Torkat i będzie czekał na włączenie do zespołu maszyn, co stać się jednakże tylko może, o ile ... inż. Kolda przyjedzie do Katowic.

Drugi wyparnik będzie chyba też gotowy w ciągu paru dni.

— Wyparniki spełniają decydującą rolę w ogólnej pracy maszyn. Regulują one rytm całości, spełniając rolę wszystkich motorów, wykonując czynności ssąco-tłoczące. Od ich sprawnego funkcjonowania uzależniony jest cały proces wytwórczy, składający się z trzech obiegów, amoniakalnego, solankowego i wodnego.

— To znaczy — przerywam krótki wykład problemów sztucznego chłodu — że wszystko jest przygotowane. Jest tylko małe ale — musi być inż. Kolda.

— Tak. Bez niego nie damy rady. Nie tylko zresztą my. To samo dzieje się w Czechosłowacji, gdzie wszystkie lodowiska są stale kontrolowane przez inż. Koldę, który w swej karierze wybudował 17 sztucznych torów.

— A jak sądzicie? Czy inż. Kolda przyjedzie 1 listopada — natrętnie pytam dalej. Czy macie jakieś dane w tej sprawie?

— Wszystko jest na jak najlepszej drodze. Placówki dyplomatyczne obydwu zaprzyjaźnionych państw drogą telefoniczną porozumiewają się i formalna strona przyjazdu inż. Koldy zostanie w najbliższych godzinach załatwiona.

No to pogratulować! A inne prace jak się przedstawiają?

— Z ważniejszych robót związanych ściśle z uruchomieniem lodowiska musimy wymienić izolowanie przewodów solankowych. Muszą one zostać starannie opatulone, jak dziecko w powijakach. Służy do tego wata szklana i papa. Jeżeli nie nastąpi zmiana pogody, to wkrótce i ten etap pracy zakończymy. Trybuny w tym roku, ze względu na późną porę, powstaną li tylko prowizoryczne. Z wiosną przystąpimy do budowy stałych trybun o trwałych fundamentach na skrzyniach żel-betonowych.

— Czy są jakieś szczególne trudności, hamujące zaplanowany tok pracy?

— Owszem. Brak nam ludzi do pracy, zwłaszcza fachowców. PPB 2, PPB 13 i Śląska Odbudowa, które wykonują prace ogólne, mają wobec ogromnego zakresu rozpoczętych budowli na terenie Śląska, trudności z obsadzeniem wszystkich miejsc pracy. Pomoc przyrzekło nam SP, które wydeleguje na Torkat 50-ciu junaków. Przy okazji mała prośba do Tygodnika „SPORT". Czy nie dałoby się zaapelować do sportowców śląskich, a bezpośrednio do najbardziej zainteresowanych Torkatem — hokeistów i łyżwiarzy, by pomogli nam wykonać planowo roboty przy sztucznym lodowisku. Sądzimy, że mała kompensatą za ten bezinteresowny trud, będzie rewanż kierownictwa lodowiska w formie bezpłatnych biletów wstępu.

— A ogólne spostrzeżenia z pobytu w Czechosłowacji, naturalnie o lodowiskach Czechosłowacji?

— Nie powiemy nic nowego — mówią inż. Czaplicki i ob. Ciasnocha — jeśli stwierdzimy, że hokej na lodzie jest w Czechosłowacji może bardziej popularny niż piłka nożna. Mecze hokejowe gromadzą z reguły około 20.000 widzów. Hokeiści czechosłowaccy dysponują 12 sztucznymi lodowiskami, w następujących miastach: Praga, Brno, Ołomuniec, Bratysława, Morawska Ostrawa, Zilina, Czeskie Budziejowice, Pardubice, Chomotów, Kladno, Karlove Vary i Pilzno.

W najbliższym czasie rozpocznie się **budowa 5 dalszych lodowisk.** W Libercu, Hradcu Kralovym i Ichlavie oraz w Bańskiej Bystrzycy. Na wszystkich sztucznych torach roi się od wczesnych godzin rannych do późnego wieczoru od ćwiczących łyżwiarzy, hokeistów i publiczności. Nic dziwnego, że z tej ogromnej masy ćwiczących wyławia się nowe talenty, rodzą się mistrzowie hokeja i sztucznej jazdy.



Trzeba szczególnie podkreślić, iż ćwiczący i trenujący są pod stałą opieką kwalifikowanych trenerów, przyczyniających się wydatnie do pięknych sukcesów czechosłowackich.

Żegnamy się z kierownikami budowy Torkatu, pełni pesymistycznych obaw o terminowe uruchomienie robót. Chcemy rozpocząć rywalizację z naszymi południowymi sąsiadami. Na razie — choćby na tym jednym lodowisku. Ale nad nim niespodziewanie zgromadziły się chmury.

Czy zdołamy je rozpędzić? Na to pytanie odpowiedź da, miejmy nadzieję, punktualnie 1 listopada — inż. Kolda. **(Wig)**

W każdym klubie - świetlica

Nadchodzą długie zimowe wieczory, największa zmora dla sportowców, dla których sezon kończy się w październiku lub w listopadzie. Nie ma po co iść na boisko, nie można trenować, bo o czwartej po południu już ciemno, znudzi się codzienne chodzenie do kina, nie wszędzie jest teatr.

Co robić w długie zimowe wieczory? Takie pytanie zadają sobie tysiące sportowców w całej Polsce.

Początkowo młodzi piłkarze, pływacy, tenisiści, szczypiorniści i ci wszyscy, którzy z konieczności zapadają w sen zimowy, spacerują ulicami, odwiedzają kolegów, a [illegible] zaczynają zaglądać początkowo nieśmiało, potem coraz częściej na sale dancingowe, czy też do zacisznych knajpek, gdzie przy szklance kawy czy piwa czas upływa szybciej.

Niestety z tym objawem spotykamy się wszędzie i w wielkich miastach i w miasteczkach, czy osadach. Sportowcy z nudów zaczynają żyć kawiarnianym pełnym oparów tytoniowych i alkoholowych życiem.

Cała praca wiosenna i letnia idzie na marne, kawiarnia, dancing wcześniej czy później odnoszą zwycięstwo.

— A wiemy niestety, jakiego rodzaju towarzystwo przebywa jeszcze we wszelkiego rodzaju restauracjach, kawiarniach, tancbudach.

Do siedzących przy skromnym kuflu piwa, czy przy kawie sportowców podchodzi kibic, ten w najgorszym słowa znaczeniu kibic wylewny, podchmielony, serdeczny, kibic który „oddałby wszystko" dla swojego ulubionego klubu, czy sportowca. Na stół wędruje ćwiartka, jedna, druga. No bo przecież sportowcom trzeba „jakoś pomóc", jakoś okazać swoją miłość i entuzjazm. Praca wychowawcy, trenera, instruktora oświatowego w oczach idzie na marne, bo nie każdy zawodnik potrafi wyzwolić się spod wpływu kibica, nie każdy odtrąci kieliszek z wódką, nie wszyscy sportowcy są tak głęboko uświadomieni, by walczyć z pokusą, ze złym kibicem.

A dlaczego się tak dzieje, dlaczego kawiarnie zapełniają się sportowcami.

Odpowiedź jest jedna. **Kluby niestety mało zrobiły na odcinku zakładania świetlic. Nawet te największe, najpotężniejsze nie zdołały uruchomić świetlic, nie zdołały znaleźć zajęć na okres zimowy dla swoich zawodników.**

Rozmawialiśmy z wieloma sportowcami, którzy wytrąceni z normalnego życia w pełnym sezonie nie wiedzą co ze sobą zrobić.

Odwiedziliśmy kilka lokali klubowych. Niestety nigdzie nie jest idealnie. Tu i ówdzie cała świetlica to mały duszny pokoik, w którym stoi odrapany powyginany stół pingpongowy, tu i ówdzie jest kilka starych brudnych szachownic, ale nigdzie nie zauważyliśmy tego tętniącego pełni życia świetlicowego.

Świetlica to bardzo poważna pozycja w pracy społeczno-wychowawczej, świetlica jest drugą szkołą dla robotników fabrycznych, dla górników, hutników, włókniarzy. Świetlica powinna być szkołą dla sportowców.

Tej sprawy nie można traktować aby zbyć. Nie można robić ze świetlicy parodii, postawiwszy w jakimś ubliżającym wszystkim przepisom sanitarnym pomieszczeniu stół pingpongowy, czy stolik do szachów. Świetlica powinna przyciągnąć wszystkich sportowców różnorodnością atrakcyjnych zajęć.

Jasny ciepły lokal, w którym spotykają się piłkarze, bokserzy, hokeiści, lekkoatleci — musi być pełen życia. **Świetlica powinna uczyć i bawić, powinna wychowywać.**



Nie przesadzamy, jeśli powiemy, że dobrze urządzona świetlica przy sportowym klubie przyspieszy powrót do formy zawodników na wiosnę, że przyczyni się w wielkiej mierze do wychowania nowego, zdrowego sportowca, że przyczyni się do szybszego i lepszego wypełnienia uchwały Biura Politycznego KC PZPR.

Na odcinku życia świetlicowego powinno się wywiązać współzawodnictwo między Wisłą a Cracovią, między Ruchem a AKS-em, między Legią a Polonią, między Stalą a Górnikiem, takie samo współzawodnictwo jak na zielonej murawie, ringu czy basenie. Posiadanie najlepszej świetlicy, najlepszych prelegentów, najlepszego programu powinno być ambicją wszystkich kół i klubów w całym kraju.

JOT ZET

TENISIŚCI WYJECHALI DO SZWECJI

WARSZAWA. W poniedziałek 24 bm. późnym wieczorem wyjechali z Warszawy do Sztokholmu tenisiści polscy — Skonecki i Piątek. Wraz z nimi wyjechał wiceprezes PZT Olszowski.

Tenisiści polscy grać będą w Szwecji na kortach krytych.

Ostatnia wizyta u Sztama

przed startem bokserów
do Helsinek

WARSZAWA. We czwartek wieczorem o godzinie 20 rozpocznie się w Helsinkach trzecie w historii pięściarstwa polskiego spotkanie **Polska — Finlandia.**

Kontakt z pięściarzami fińskimi nawiązaliśmy bardzo późno, bo dopiero w roku 1938. Jedenaście przeszło lat temu, 20 marca odbyło się pierwsze międzypaństwowe spotkanie Polska — Finlandia. Mecz zakończył się wówczas naszym zwycięstwem 10:6. Rewanż odbył się równo w rok później. I w drugim meczu odnieśliśmy przekonywujące zwycięstwo 12:4.

Obecnie czeka nas trzecia najcięższa próba.

Poprzednie zwycięstwa odnosiliśmy w okresie kiedy Polska była pierwszą potęgą bokserską w Europie. Po wojnie Finlandia zrobiła w boksie znaczne postępy jej pięściarze zdobyli uznanie na ringach europejskich. Nasz boks jest nadal w trakcie odrabiania zaległości wojennych i mozolnego zdobywania utraconej pozycji.

Jak wypadnie trzecia batalia? Na to pytanie nie jest w tej chwili nikt w stanie odpowiedzieć. Nie pomogą żadne papierowe porównania klasy poszczególnych pięściarzy fińskich na podstawie obserwacji poczynionych w Dublinie, Londynie, czy ostatnio w Oslo. Finlandia wystawia nową ósemkę. Jedziemy w nieznane.

Nie łudzimy się ani na chwilę, że ósemka polska będzie miała łatwe zadanie, przeprawa będzie ciężka, zwycięstwo zaliczyćby należało do cennych sukcesów.

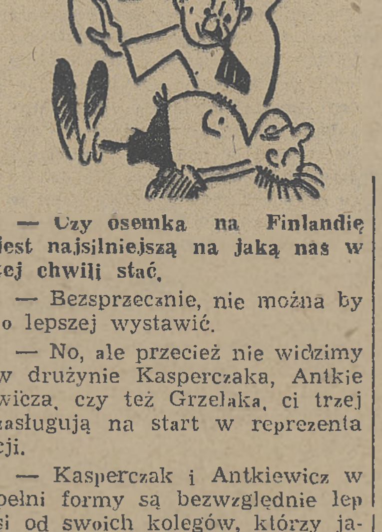
Przed odlotem polskich pięściarzy przeprowadziliśmy we wtorek ostatnią rozmowę z **Feliksem Sztamem.**

Obóz zakwaterowany na stadionie WP pogrążony był już w głębokim śnie.

— Niech się chłopcy wyśpią przed męczącą podróżą? To im wyjdzie na zdrowie — mówi Sztam. — W ciągu ostatnich dni byli bardzo zdenerwowani, nikt nie wiedział jaki będzie skład, koncepcje zmieniały się niemal codzień. Teraz nastąpiło odprężenie nerwowe.

— Jak pan ocenia siłę bojową naszej drużyny?

— Niestety było bardzo mało czasu, by odpowiednio przygotować chłopców do ciężkiego meczu. Większość ma już za sobą kilka poważniejszych walk o mistrzostwo ligi bokserskiej, kilku miało okazje do zmierzenia swych sił z pięściarzami Pragi, tak, że występ w Helsinkach nie będzie dla nikogo debiutem w bieżącym sezonie.



— Czy ósemka na Finlandię jest najsilniejszą na jaką nas w tej chwili stać.

— Bezsprzecznie, nie można było lepszej wystawić.

— No, ale przecież nie widzimy w drużynie Kasperczaka, Antkiewicza, czy też Grzelaka, ci trzej zasługują na start w reprezentacji.

— Kasperczak i Antkiewicz w pełni formy są bezwzględnie lepsi od swoich kolegów, którzy jadą do Finlandii — odpowiada Sztam, ale właśnie niestety nie są oni obecnie w szczytowej formie. Kasperczak musi szanować tytuł mistrza Europy, z przeciwnikiem zagranicznym może walczyć i nawet przegrać jeśli jest w pełni formy. W tej chwili nie reprezentuje on jednak klasy z Oslo. Niech jeszcze trochę potrenuje, a w pełni sezonu napewno będzie wykorzystany.

— Dlaczego nie walczą Antkiewicz i Grzelak.

— Antkiewicz sam prosił by go nie wystawiać, znajduje się w złej formie psychicznej. Grzelak jest jeszcze za młody Chcemy mieć z niego prawdziwą pociechę, a forsowanie młodego pięściarza w ciężkich meczach rozgrywanych w dodatku nie w kraju mogłoby źle wpłynąć na jego dalszą karierę.

— W drużynie większość stanowią nowicjusze. Czy nie obawia się pan, że mogą nie wytrzymać nerwowo wielkiej odpowiedzialności.

— Istotnie jest to najmłodsza ósemka jaką kiedykolwiek wystawiliśmy — Woźniak, Panke, Debisz, Cebulak, Flisikowski nie tak dawno przestali być juniorami. Ale cała piątka jest wyjątkowo utalentowana, odporna nerwowo.

— Jak wygląda marszruta podróży do Finlandji.

— Termin podróży wypadł bardzo niepomyślnie. Wylatujemy z Warszawy w środę o godzinie 15.30. Tego samego dnia będziemy w Sztokholmie gdzie przenocujemy i nazajutrz udamy się w dalszą drogę do Helsinek. Niemal prosto z samolotu wyjdziemy na ring.

— Ponieważ „jesteśmy" już przy Helsinkach, prosimy pana Feliksa, by podzielił się z nami opinią o publiczności fińskiej i sędziach.

— Muszę przyznać, że publiczność fińska jest bardzo objektywna. Gdy na wiosnę podczas tournee, drużyny Związków Zawodowych sędziowie kilka razy skrzywdzili naszych pięściarzy między innymi Chychłę i Nowarę z widowni rozległy się gwizdy. Sędziowie są mniej obiektywni Pięściarz musi walkę wygrać przekonywująco i walczyć bardzo czysto by przyznano mu zwycięstwo.

Mamy wrażenie jednak, że nie trzeba się obawiać, by któryś z naszych pięściarzy przegrał przez dyskwalifikację, wszyscy nasi reprezentanci, którzy znaleźli się w drużynie walczą przeważnie czysto.

Kończymy rozmowę. Sztamowi oczy zaczynają się wyraźnie „kleić", szereg ostatnich dni spędził bardzo pracowicie, należy mu się solidny wypoczynek. Żegnamy go przeto, nie życząc ani jemu, ani drużynie absolutnie nic. Bokserzy są przesądni nie lubią gdy im się życzy powodzenia, a są równie źli jeśli mówi się o porażkach

Poznańska kl. A

O MISTRZOSTWO KL. A. POZPN

POZNAŃ. W niedzielnych rozgrywkach o mistrzostwo kl. A. POZPN padły następujące wyniki:

Budowlani (Pozn) — Spójnia (Wrz) 2:1

Budowlani (Chodzież) — Warta 1:5

Kolejarz (Kępno) — Gwardia (Kal.) 2:1

Spójnia (Kalisz) — Admira 1:1

Kolejarz (Leszno) — Stal (Poznań) 5:1

Ogniwo (Poznań) — Kolejarz (Gostyń) 3:1.

Stal (Zielona Góra) — Kolejarz (Rawicz) 5:0

Polonia (Poznań) — Kolejarz (Jar.) 4:1

Gwardia (Poznań) — Kolejarz (Gorz.) 3:0.

Po niedzielnych meczach tabelki obydwu grup przedstawiają się następująco:

Grupa I

	gry	pkt.	st. br.
1. Budowlani (P)	8	15	32:14
2. Gwardia (Kal)	8	11	26:11
3. Kolejarz (Kęp)	7	10	16:9
4. Spójnia (Kal)	7	10	20:16
5. Admira	8	7	12:22
6. Warta Ib	8	6	20:15
7. Budowlani. (Ch)	8	5	18:19
8. Kolejarz(Gr)	7	5	12:18
9. Spójnia (Poz)	7	5	8:15
10. Spójnia (Wrz)	8	2	10:34

W tej grupie nie odbyło się spotkanie Spójnia (Poz) i Spójnia (Września).

Grupa II

	gry	pkt.	st. br.
1. Kolejarz (Lesz)	8	16	37:6
2. Ogniwo	8	12	27:12
3. Gwardia (P)	8	12	17:9
4. Stal (Poz)	8	8	13:16
5. Kolejarz (Jar)	8	7	14:21
6. Stal (Ziel G)	8	7	16:20
7. Kolejarz (Raw)	8	6	5:16
8. Kolejarz (Gorz)	8	5	11:19
9. Polonia (Poz)	8	4	13:22
10. Kolejarz (Gos)	8	4	6:18

(śmig)

„Primadonny za burtą"

Słuszne decyzje wrocławskiego Związkowca

W trosce o właściwą atmosferę w klubie

WROCŁAW. Karst, Tekielak, Tymowicz, Kowalczyk, Dziedzic, Tomen, Ratajczak, Hender, Kosturkiewicz, Popecki. Nie jest to skład drużyny sportowej wrocławskiego Związkowca.

Jest to sekcja najważniejsza: [illegible] to nazwiska ludzi, którzy wiel[illegible] Klub Wrocławia zrzeszający [illegible] ważnie młodzież ZMP wycho[illegible] pod każdym względem.

[illegible] kto wie poza Wrocławiem, że **KS Związkowiec zrobił [illegible] sezonu radykalne cięcie [illegible] z wszystkich niemal [illegible] zawodników reprezentacyjnych,**



których uważał za niezdyscyplinowanych i deprawujących młodzież klubową swoim złym trybem życia.

— Spadniecie do klasy B we wszystkich gałęziach sportu — grozili działaczom życzliwi kibice klubu.

Prezes zrzeszenia i przewodniczący Wojew. ZMP, ob. Karst, prezes klubu, wytrawny działacz partyjny i sportowy, ob. Tekielak i insp. Zrzeszenia Tymowicz mieli te same obawy. Jednakże na posiedzeniu, które zadecydowało o historycznym dla Związkowca posunięciu **jednogłośnie przyznano, że ważniejsze jest podniesienie ideologiczne i moralne mas sportowych niż punkty mistrzowskie.** Rozpoczął się kryzys na szczęście bardzo krótki. Dziś wiadomo, że **nikt nie spadnie do klasy niższej. Pełni ambicji i zapału,** juniorzy rozpoczęli pracę nad uczynieniem ze Związkowca [illegible] klubu Wrocławia. Na [illegible] sekcji stanęli starzy, reprezentacyjni zawodnicy i wychowawcy z ZMP.

WSZĘDZIE MIĘDZY NAJLEPSZYMI!

Związkowiec ma 13 sekcji. Nie na papierze.

W niektórych gałęziach jak np. **w pływactwie — po mistrzostwo sięgnęli młodzi chłopcy.** Zacięta walka z AZS jaką nawiązali 16-letni zawodnicy Związkowca mówi o tym, jak dużo roboty włożyli w umasowienie pływactwa we wrocławskich zakładach pracy trenerzy **Makowski** i trener amator **Manowski.**

Najlepsi: mistrzowie i rekordziści juniorów Soroko i Jasinowska, Gnedziuk, Gomułka, Bieszczanin i Potępski. **Waterpoliści Związkowca też są w klasie A.** Wygrali ostatnio z Gwardią Krotoszyn 6:5.

Bokserzy, którym przewodził reprez. Okręgu Kosturkiewicz i Matliński odnieśli **szereg sukcesów w klasie wydzielonej.** U trenera Hołowacza uczy się ponad 50-ciu juniorów. Najlepsi pięściarze to **Sobko, Kosturkiewicz,** (mistrz okręgu) Zajdel, Peczeniuk, Jarosz, który pokonał w niedzielę Michalaka oraz Żebrowski.

Piłkarze są na czwartym miejscu w klasie A. Przewodzi im bramkarz reprezentacji Wrocławia **Wawrzyniak.** Hajsler, Szkurat, Froń, Korzeniowski.

Atleci są po Boguszowie i Pafawagu trzecią drużyną okręgu. Między innymi walczą w Związkowcu Woźny, Barług i Galiński.

Sekcja szermiercza ma dwóch mistrzów okręgu inż. Wortmana, Ostańkowiczą, A-klasowego Ludwiczaka i Przeździeckiego, Kuszewskiego i Matulę. Związkowiec ma cztery koła (ponad 80 zawodników) uprawiające ten sport. Młodzież zawodniczo wystąpi w najkrótszym czasie.

Motocykliści marzą o drugiej lidze. Cztery „Morton Jappy" obiecane przez Zrzeszenie gwarantują poprawienie wyników. Z żużlowców najlepsi są: **Berger, Tomasik Kosmalski i Mokajewski.**

Z „uliczników" bardzo dobry jest **Skrzypczyński.**

Hokeiści są na czele zespołów okręgu. Kosturkiewicz, Timowicz Korczak i Pisarski na pewno zagrożą najlepszym.

Narciarze chwalą się Olszewskim, Brodą i Szymańskim.

Na bobsleyach jeżdżą... żużlowcy Związkowca, uważając to za doskonałą zaprawę w czasie zimy.

Saneczkarze są mistrzami polski. W czwórkach Wodnicki, Banach, Kękuś i Leszczyński. Gaj i Porębski są mistrzami w dwójkach.

Wioślarze dzięki otrzymaniu z WUKF łódek rozpoczęli nareszcie „rajdy po Odrze". Trenuje ich mistrz Wilna **Rębisz,** ogniś czołowy wioślarz Polski.

Bardzo silną jest sekcja strzelecka oparta na Pocztowcach i **ping-pongowa** z Ciuprykiem i Jankowskim na czele.

W klasie B grają siatkarze i koszykarze- zresztą kandydaci do klasy A. Wyróżniamy Kuszewskiego, Jankowskiego i Muszyńskiego.

Lekkoatleci będą za dwa lata groźni dla AZS. Jest ich dużo, bardzo dużo, ale to na razie młodzież. Najlepsi Gizelewski, Wnuk, Just Tomek i Michalikówna.

WŁASNY DOM

Związkowiec będzie budować wielki stadion na Popowicach. Na razie wyremontowano domek — szatnię i uporządkowano boiska na Pilczycach.

Plany klubu są duże. Na pewno najbliższe miesiące zjednają Związkowcowi sympatię Wrocławia i umożliwią wykonanie tych planów, którymi są przodownictwo w sporcie wyczynowym i pierwszeństwo na polu wychowania mas młodzieży wrocławskiej na przyszłych budowniczych Polski Ludowej i na żołnierzy wielkiej Armii Pokoju.

Cz. Ostankowicz

ŁKS zwycięża w Wałbrzychu 10: 6

WAŁBRZYCH. Pięściarze łódzkiego Włókniarza rozegrali w Wałbrzychu mecz bokserski z reprezentacją Włókniarza Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 10:6. Niespodzianką tych zawodów było zwycięstwo Linkowskiego II nad Olczykiem oraz Szczygielskiego nad Jędrzejczykiem.

Wyniki (na pierwszym miejscu łodzianie): Różycki pokonał na punkty Lippa, Olczyk przegrał z Linkowskim II, Mazur pokonał wysoko na punkty Lippa II, Jędrzejczyka pokonał Szczygielski I, **w półśredniej łodzianie oddali punkty walkowerem,** w średniej Olejnik zmusił Czerwińskiego do poddania się w drugiej rundzie, w półciężkiej Wieczorek pokonał przez tko Stypińskiego, a w ciężkiej Grzelak zdobył punkty walkowerem na skutek braku przeciwnika.

SOS tenisistów gliwickich

GLIWICE. W latach ubiegłych Zarząd Sekcji Tenisowej Z.K.S. Stal Gliwice był gospodarzem i użytkownikiem jedynej w Polsce Krytej Hali Zimowej służącej specjalnie do treningów z zaprawy tenisowej.

Użytkowanie w/w objektu było przyznane specjalną umową, zawartą między Zakł. Bud. Urz. Tech. w Gliwicach a Zarządem Głównym ZKS Stal Gliwice.

Przed sezonem zimowym u. r. (1948) Zakłady Bud. Urz. Tech. w Gliwicach zgodziły się na dalsze użytkowanie objektu pod warunkiem wybudowania oddzielnego wejścia z ul. Kaldy, bezpośrednio do Hali Tenisowej. Spowodowane to było tym, aby nie dopuścić do przechodzenia sportowców przez teren fabryki.

Jak wiadomo do przebudowy tej Zarząd nasz przygotowywał się w sezonie jesiennym.

Tymczasem w b. m. Dyrekcja fabryki zawiadomiła Zarząd Klubu, że w roku bieżącym użytkowanie do celów sportowych Hali jest już nie aktualne.

Decyzja Dyrekcji fabryki postawiła Zarząd Klubu przed koniecznością zmiany i zahamowania całego programu szkolenia utalentowanej młodzieży robotniczej.

Z wypowiedzi naszych sportowych Władz Centralnych (Polski Związek Ten.) wiemy, że wymieniony objekt miał być wykorzystany w bieżącym sezonie zimowym, do szkolenia młodzieży robotniczej, jak i przygotowania naszej czołówki tenisowej jak i kadr instruktorskich.

Świadomi roli jaką tenis Polski Ludowej, w dobie obecnej sobą reprezentuje, pozwalamy sobie zwrócić się do redakcji »Sportu« z prośbą o interwencję w obronie jedynego w Polsce obiektu sportowego, przystosowanego do celów tenisowych.

Publikując list Stali wierzymy głęboko, że nasze władze sportowe w świetle wyżej przytoczonych argumentów przyczynią się do cofnięcia tej jednostronnej decyzji.

Na ringach Pomorza

BYDGOSZCZ. Ostatnie spotkania o drużynowe mistrzostwo Pomorza w boksie zakończyły się, jak było do przewidzenia, zwycięstwami faworytów. Jedynym wyjątkiem była niespodziewana porażka toruńskiej **Gwardii** z lokalnym rywalem **Kolejarzem 7:9.**

W Chełmży miejscowy **Związkowiec** rozgromił bydgoskiego **Kolejarza 14:2.**

We Włocławku **Unia** przegrała z Kolejarzem (Inowrocław) 6:10.

W Toruniu odbyły się 2 spotkania. W pierwszym grudziądzka **Stal** zwyciężyła wysoko **Budowlanych 13:3.** Drugi mecz między lokalnymi rywalami **Kolejarzem i Gwardią** zakończył się porażką **Gwardii 9:7.** Kolejarze przewyższali swych przeciwników pod względem technicznym i spotkanie to wygrali zasłużenie.

TABELKA A-KL. POM. OZB

1. Związkowiec (Ch.)	8	13	82:47
2. Stal (Grudziądz)	7	11	73:39
3 Kolejarz (Inow.)	8	11	75:53
4 Kolejarz (Toruń)	8	9	63:65
5. Gwardia (Toruń)	8	6	64:64
6. Kolejarz (Bydg.)	7	5	50:62
7. Budowlani (Toruń)	8	3	44:84
8. Unia (Włocławek)	8	2	46:82

Gwardia Gdańsk w Łodzi

ŁÓDŹ. W najbliższą niedzielę pięściarze ŁKS-Włókniarz walczyć będą w meczu towarzyskim z „Gwardią" (Gdańsk). W ramach tego spotkania dojdzie do kilku ciekawych pojedynków. I tak: w wadze muszej Mikołajczewski spotka się z Kargierem, w koguciej Kruza z Mateckim, w piórkowej Gołyński z Mazurem, w lekkiej Antkiewicz z Marcinkowskim, w półśredniej Iwański z Nogajskim, w średniej Kwiatkowski z Olejnikiem, w półciężkiej Rudzki z Jaskółą, w ciężkiej Mechliński z Grzelakiem. W drużynie gospodarzy zabraknie Debisza, który wyjeżdża do Finlandii, jako reprezentant Polski w wadze półśredniej.

Rodzinny dramat

CZYTELNICY piszą:

List ten właściwie miałam zamiar skierować do „Przyjaciółki", która potrafi zwykle wskazać kobiecie stanowisko w niespodziankach życiowych.

Szczególna jednak sytuacja, jaka wytworzyła się w mojej rodzinie nie ma nic wspólnego z problemami poruszanymi w „Przyjaciółce". Sytuacja w mojej rodzinie ma specyficzny charakter o wydźwięku... sportowym.

I dlatego postanowiłam skierować ten list do znanego ze swego obiektywizmu i przystojnych redaktorów pisma sportowego. Może „Sport" drogą sugestii, może jakimś systemem WM czy innym chwytem psychologicznym sprawi, że „Ruch" i „Polonia" zostaną w lidze, może spadnie „Gwardia", której na tym od niedzieli nie zależy, niech spada zresztą kto chce, byle w mojej rodzinie zapanował spokój.

Wojna zaczęła się właśnie w zwycięską niedzielę. Syn przyszedł na obiad później, niż zwykle. Zjadł zupę zasłonięty gazetą i wycierając wyimaginowane wąsy, rzekł krótko: „spadnie"!

Ponieważ nic nie wskazywało na to, że zachwiana jest równowaga jakiegokolwiek przedmiotu zapytałam: „co spadnie"? „Ruch", proszę mamy spadnie z ligi". Nie zdążyłam zadać następnego pytania, kiedy odpowiedź padła z za parawanu drugiej gazety, kryjącej głowę domu: „z ligi spadnie Polonia, moje dziecko".

Najniespodziewaniej w świecie syn zreplikował twierdzenie ojca zaczepnym zdaniem: „tatuś pozbawiony jest jak widzę, poczucia rzeczywistości"...

Ojciec złożył gazetę, ale nie zdążył otworzyć ust, gdy syn ciągnął dalej: „czy tatuś przypuszcza, że Ruch wygra z kolejarzami dlatego, że wygrał z nimi ŁKS? A ja jestem pewny, że Polonia wygra z Lechią 5:0. — tatusia Ruch przerżnie z kolejarzami najmniej 3:0 i osiem bramek dla nas!

— „Dla nas, dla nas? To znaczy dla ciebie i dla kogo proszę? Nawet czterech nie, mój drogi, a w ogóle to lepiej będzie, jak się weźmiesz za matematykę, to wtedy i bramki będziesz umiał obliczać".

W spór wciągnęli moją osobę.

Mąż zaczął szukać sojusznika we mnie i uświadamiać mnie sportowo, chcąc przysporzyć Ruchowi jeszcze jednego kibica. Syn zaczął to samo dzieło na konto Polonii. Obydwaj obiecali mnie zawieźć, każdy na swój mecz swych pupilków. Zamiast cerować skarpetki, czytam „Sport" i oglądam fotografie bohaterów „Ruchu" i „Polonii" oceniając sprawność fizyczną i możliwości graczy. W nocy śnił mi się Cieślik siedzący na ośmiu bramkach. Chwiały się pod nim, a on mówił, że nie spadnie.

Od niedzieli boli mnie głowa.

Nie wiem co będzie, jeżeli to dłużej potrwa. Osobiście nie widzę powodów, dla których ktoś musi spaść z tej ligi. Czynniki sportowe mogłyby postarać się o zrobienie więcej miejsca i sprawa byłaby załatwiona.

Może zarząd miejski mógłby coś pomóc, może wydział kwaterunkowy, czy ja wiem zresztą kto. W każdym razie trzeba coś poradzić i ostatecznie załatwić sprawę tych nieszczęsnych bramek, które są przyczyną zła.

ZOFIA TARNOWSKA

Historia niezapomnianych finałów

największych rozgrywek pucharowych w świecie

Tegoroczne rozgrywki o puchar ZSRR weszły już w końcową fazę. Największa impreza piłkarska, jaką zna historia footballu, wyłoni wkrótce dziesiątego z kolei zwycięzcę cennego trofeum Ministrów Związku Radzieckiego.

Puchar ZSRR — to impreza o rozmiarach gigantycznych, nie znanych dotąd nigdy i nigdzie.

Cyfra 9.000 drużyn biorących udział w tych rozgrywkach mówi najlepiej o tym, jak wielkie znaczenie przywiązują do nich radzieccy piłkarze.

Miliony widzów na trybunach wszystkich miast Związku Radzieckiego świadczą najwymowniej, jak wielką popularnością cieszy się puchar wśród opinii sportowej ZSRR.

Bo rozgrywki pucharowe to nie mecze mistrzowskie, w których można przegrać kilka spotkań, a potem nadrobić stratę lepszym finiszem. Tu przypadek nie decyduje. Puchar wygrywa tylko drużyna istotnie najlepsza, która potrafi umiejętnie rozłożyć wszystkie swe siły na pierwszy, drugi, trzeci i ostatni mecz. W rozgrywkach pucharowych decyduje każde spotkanie.

Z tych to względów zdobycie pucharu ZSRR uważane jest za większy zaszczyt, niż zdobycie tytułu mistrza ligi.

W roku bieżącym puchar ZSRR rozgrywany jest po raz dziesiąty. Z uwagi na rekordową liczbę zgłoszeń rozgrywki rozpoczęte już w maju. 9.000 drużyn to nie drobnostka — trzeba było wielkiego wysiłku organizacyjnego, aby je sprawnie przeprowadzić. Zmienić trzeba było również dotychczasowy ich system.

W pierwszym rzucie rozgrywane były spotkania o wyłonienie zwycięzców miast i okręgów. Dalsze mecze wyeliminowały 16 najlepszych zespołów republik związkowych i dopiero wtedy przystąpiły do rozgrywek drużyny pierwszej ligi ZSRR (18 zespołów).

Od kilku tygodni sportowców Związku Radzieckiego pasjonuje jedyne pytanie: **Kto wygra tegoroczną batalię? Kto wpisze się jako dziesiąty zwycięzca pucharu.** Jedno jest pewne, że będzie to jedenastka napewno najlepsza.

A oto krótka historia dotychczasowych 9 finałów pucharu:

1936 ROK.
LOKOMOTIV MOSKWA — DYNAMO TYFLIS 2:0 (2:0)

Spotkanie rozpoczęło się z miejsca generalną ofensywą dynamowców. Kolejarze skutecznie odparli ataki Gruzinów, po czym sami przeszli do kontrofensywy. Dwie zwycięskie bramki zdobyli Sokołow i Ławrow.

Druga połowa spotkania nie zmieniła rezultatu i na srebrnym wierzchołku pucharu pojawił się pierwszy napis: Lokomotiw Moskwa 1936.

1937 ROK
DYNAMO MOSKWA — DYNAMO TYFLIS 5:2 (3:1)

W 19 min. piłka wylądowała po raz pierwszy w bramce moskiewskiego Dynamo. W dwie minuty później Smirnow wyrównał z rzutu karnego, a w 22 min. Semiczasnyi zdobył prowadzenie dla moskwiczan. W 35 min. ten sam gracz ustalił wynik do przerwy, strzelając trzecią bramkę.

Po przerwie tyfliczanie uzyskali jeszcze jedną bramkę, a dynamowcy z Moskwy dwie.

Puchar zdobyło po raz pierwszy Dynamo (Moskwa).

1938 ROK
SPARTAK MOSKWA — ELEKTRYK LENINGRAD 3:2 (1:1)

Prowadzenie zdobyli spartakowcy. Elektryk wyrównał na krótko przed zmianą boisk. Druga połowa upłynęła w zaciętej i ostrej walce, w której szalę zwycięstwa na swoją korzyść przechylili ostatecznie moskwiczanie.

Puchar pozostał znowu w Moskwie.

1939 ROK
SPARTAK MOSKWA — STALINIEC LENINGRAD 3:1 (2:1)

Puchar jest nagrodą przechodnią, ale w roku 1939 nie zmienił on swego posiadacza. Spartak zdobył go po raz drugi. Spotkanie finałowe ze Stalińcem miało dramatyczny przebieg dla leningradczyków. Strzelili oni sobie zaraz na początku gry samobójczą bramkę, a w okresie, kiedy mieli zdecydowaną przewagę i mogli rozstrzygnąć mecz wysoko na swą korzyść, uzyskali tylko jedną bramkę. Gra toczyła się na ciężkim boisku, które bardziej odpowiadało lepszym kondycyjnie spartakowcom.

W drugiej połowie uzyskali oni zaraz w pierwszych minutach trzecią bramkę i mimo ofiarnej i ambitnej gry Stalińca utrzymali zwycięstwo.

1944 ROK
ZENIT LENINGRAD — CDKA MOSKWA 2:1 (0:1)

Cerwonoarmiści mieli olbrzymią przewagę w pierwszej połowie, ale całym jej efektem była jedyna bramka, zdobyta w 35 min. przez Grinina. Po przerwie CDKA miało również przewagę, ale nie umiało jej zadokumentować cyfrowo. Skuteczniejszym pod tym względem był Zenit, który z dwu wypadów zdobył dwie bramki i zwycięstwo. Strzelcami bramek byli Czuczełow w 13 min. i Salnykow w 23 min.

W ten sposób puchar ZSRR powędrował po raz pierwszy do Leningradu, a na listę zwycięzców wpisał się Zenit.

1945 ROK
CDKA MOSKWA — DYNAMO MOSKWA 2:1 (1:1)

W 9 min. prowadzenie zdobyło Dynamo ze strzału Sołowiewa. Dla CDKA wyrównał w ostatniej minucie pierwszej połowy Nikołajew. Po zmianie boisk dynamowcy mieli wspaniałą okazję do uzyskania prowadzenia, kiedy to sędzia podyktował rzut karny na ich korzyść. Strzelał Sołowiew, lecz trafił w poprzeczkę, poprawkę Bekowa Nikanorow przerzucił na róg. Od tej chwili CDKA zaczęło grać coraz lepiej. Wkrótce czerwonoarmiści przejęli całkowicie inicjatywę w swe ręce, a jeden z wielu ich niebezpiecznych ataków przyniósł im bramkę i zwycięstwo. Strzelcem był Winogradow.

Puchar zdobyła po raz pierwszy drużyna CDKA.

1946 ROK
SPARTAK MOSKWA — DYNAMO TYFLIS 3:2 (2:2)

Po dwuletniej przerwie puchar znów zdobyła jedenastka Spartaka. Spartakowcy mieli ciężką przeprawę z drużyną tyfliską. Prowadzenie dla Spartaka zdobył Konow, ale wkrótce Dynamo wyrównało przez Gogoberidze i zdobyło prowadzenie przez Artadze. Na 7 minut przed przerwą Glazkow wyrównał stan meczu na 2:2. Zwycięską bramkę zdobył dla Spartaka pod koniec gry Timanow.

1947 ROK
SPARTAK MOSKWA — TORPEDO MOSKWA 2:0 (0:0)

Spartak wygrał dość łatwo, mając przez cały czas gry wyraźną przewagę. Atak spartakowców przeprowadzał raz po raz groźne akcje, a obrona ich zupełnie zasachowała ofensywę przeciwnika. Dwie bramki dla zwycięzców padły ze strzałów Dementiewa i Timakowa w 22 i 27 min. pierwszej połowy gry.

1948 ROK
CDKA MOSKWA — SPARTAK MOSKWA 3:0 (1:0)

Finałowe spotkanie IX rozgrywek pucharowych przyniosło dość nieoczekiwaną porażkę Spartaka. Dotychczas spartakowcy czterokrot nie zakwalifikowali się do finału ale wszystkie spotkania rozstrzygali na swoją korzyść. Piąty finał przegrali.

W pierwszej połowie wojskowi bardzo rzadko atakowali, ograniczając się raczej do obrony swej bramki. W 20 min. jedna z nielicznych akcji ofensywnych CDKA przyniosła im bramkę, zdobytą przez Sołowiewa. Pod koniec pierwszej połowy zaczął padać deszcz, który utrudniał prowadzenie normalnej gry. Po przerwie obraz gry nie uległ zmianie, ale CDKA było znów skuteczniejsze i uzyskało jeszcze dwie bramki. Zdobyli je w 9 min. Sołowiew i w 19 min. Nikołajew.

Na honorową listę zwycięzców pucharu wpisana została po raz drugi drużyna CDKA.

Na boiskach Dolnego Śląska

DOLNOŚLĄSKA KL A

WROCŁAW. W rozgrywkach piłkarskich Dolnego Śląska zanotowano drugą niespodziankę. Ogniwo, które tydzień temu zadowoliło się wynikiem remisowym, ubiegłej niedzieli doznało pierwszej porażki. Była ona tymbardziej przykra, że doznana została na własnym boisku. Mecz wygrała kłodzka Spójnia w stosunku 5:3. Na usprawiedliwienie pokonanych można powiedzieć to, że grali w rezerwowym składzie, bez Górki, Muchy, Kani, Bajera i Dragonia. Bramki dla gości zdobyli: Biliński i Rudner — po 2 oraz Szydełko jedną. Dla gospodarzy goale strzelili: Lasecki — 2, w tym jedną z rzutu karnego oraz Psikus.

W pozostałych spotkaniach o mistrzostwo klasy A uzyskano wyniki: Włókniarz Bielawa — Gwardia Ząbkowice 0:2, Górnik Biały Kamień — Związkowiec Wałbrzych 2:2, Włókniarz Wałbrzych — Legia Wrocław 2:1, Górnik Wałbrzych — Włókniarz Legnica 5:3, Legia Żary — Związkowiec Jelenia Góra 3:1, Gwardia Kamienna Góra — Kolejarz Wrocław 6:1, Związkowiec Lubań — Związkowiec Wrocław 9:3, Związkowiec Brzeg — Gwardia Jawor 3:2, Unia Żarów — Związkowiec Strzelin 1:0, Górnik Podgórze — Spójnia Bielawa 2:0.

Po ostatnich zmianach weryfikacji przez WG i D, tabela przedstawia się następująco:

GRUPA I

Górnik Podgórze	6	10	22:9
Związkowiec Lubań	5	9	26:5
Górnik Sobięcin	5	9	25:11
Związkowiec Jel. G.	6	8	17:7
Kolejarz Wr.	6	5	9:17
Gwardia K. Góra	6	4	16:16
Legia Żary	5	4	13:19
Spójnia Bielawa	5	4	9:15
Związkowiec Wr.	5	4	8:18
Włókniarz Legnica	5	3	12:21
Gwardia Wr.	5	3	8:16

GRUPA II

Gwardia Ząbk.	6	10	22:9
Spójnia Kłodzko	6	10	15:11
Ogniwo Wr.	6	9	20:9
Legia Wr.	6	7	19:7
Związkowiec Strz.	6	7	15:11
Włókniarz Wałbrz.	6	7	15:16
Górnik B. Kamień	6	6	13:15
Gwardia Jawor	6	6	13:13
Związkowiec Brzeg	6	4	8:22
Włókniarz Biel.	6	3	4:14
Związkowiec Wałb.	6	3	7:19
Unia Żarów	6	2	4:17

Echa ligowej niedzieli na obozie piłkarzy w Chorzowie

Chorzów. Kasyno huty Batory po raz drugi w tym miesiącu zaludniło się sportowcami. Znów w książce ewidencyjnej wpisano nazwiska śmietanki piłkarskiej, która ma tu w ciągu 5 dni uzbroić się w środki zapewniające sukces w dwu meczach międzypaństwowych.

W poniedziałek powoli, leniwie zjeżdżała wiara ze wszystkich boisk ligowych. Jedni zadowoleni, uśmiechnięci mimo drobnych kontuzji, inni — zniechęceni, zdegustowani, zrezygnowani. Wieczorem gwarzono o niedzielnych meczach, wynikach, o bramkach zdobytych i takich, które powinny paść, o sędziach, publiczności, szansach, punktach.

We wtorek zameldowali się maruderzy. Tradycyjnie listę »spóźnialskich« zamknął przedstawiciel „najdalej" położonej miejscowości — Chorzowa — Wieczorek. Przepraszam — w chwili gdy tłómaczył on W. Kucharowi swoje spóźnienie nie był jeszcze zameldowany krakowianin Kohut.

»PROFESOREK« PRZY PRACY

„Profesorek" od rana opatrywał swych podopiecznych. Na działanie jego sprawnych rąk wystawiali swe kontuzje — bramkarze warszawskiego meczu **Borucz i Rybicki**, zmienił opatrunek na niewyleczonej nodze **Patkolo**. Li-



sta »inwalidów« jest na szczęście daleko mniejsza niż przed meczem z Bułgarią. Starał się ją wprawdzie powiększyć Łącz, który przy rannym sprawdzaniu swych dramatycznych uzdolnień potłukł ramię, ale kotuzja okazała się w równym stopniu bezbolesna, jak błyskawicznie uleczalna.

REPREZENTANCI GRAJĄ W SIATKĘ

Po wstępnej próbie sił przy stolikach brydżowych, Kuchar wygonił podopiecznych do parku, organizując trójkowy turniej siatkówki. Zainaugurowało go spotkanie tercetu Baran—Łącz—Alszer z trójką Cieślik, Świcarz, Patkolo. Łącz starym zwyczajem wiódł z Baranem zawiłe spory na temat harmonijnej współpracy w ataku, a Alszer bardziej przypadkowymi, niż zamierzonymi serwi sami zdobywał punkty. Mimo, iż Cieślik wykazywał zręczność akrobaty, trójka jego poniosła druzgocącą porażkę 6:15. W następnej serii produkowała się trójka skrzydłowych **Hogendorf, Wiśniewski, Mordarski** w pojedynku z bramkarzami **Skromny, Borucz, Jurowicz**. W grze rękoma bramkarze, jak było do przewidzenia, okazali się bezkonkurencyjni. Złoili przeciwnikom skórę nie wykazując najmniejszej litości.

NA ODMIANĘ O LIDZE

Siatkówka trwała zbyt krótko, jak na kondycyjne możliwości piłkarzy, dla tego widocznie czuli się ogromnie zmęczeni. Wrócili do poniedziałkowych dyskusji na tematy ligowe.

— Wylecicie z ligi — groził Cieślikowi **Mordarski** — Polonia wygra z Lechią jak będzie chciała, a wy dostaniecie od kolejarzy z osiem baniaków.

— My? — odparował mały łącznik Ruchu. — Niech oni uważają, żeby nie dostali szesnaście. W Hajdukach nie śmią wygrać.

Jurowicz zdawał się przychylać do zdania Cieślika.

— Ruch bardzo dobrze z nami zagrał — orzekł z uznaniem. — Żebyśmy my mieli taki atak, na mistrza nie było by trzeba tak długo czekać.

— To prawda — dorzucił szybko **Suszczyk**. — W 6 meczech Wisła straciła tylko 1 bramkę.

— Jaka Wisła! Gwardia...

— To może wam PZPN da dwa dyplomy, jeden dla mistrza wiosennego, drugi dla Gwardii.

Parpan siedzi przy stole i milcząco wsłuchuje się w rozmowy.

— Jak to było w Warszawie panie Tadeuszu?

— No cóż — raz się wygrywa, raz się przegrywa. Nawet nie najgorzej graliśmy, ale nie udało się.

Przedstawiciele Cracovii ambitnie znoszą niepowodzenie warszawskie. Stracili szanse na tytuł mistrzowski, będą walczyć o drugie miejsce.

— Edek jest taki pewien wygranej w Łodzi — a ja się założę, że my dla Cracovii zrobimy wicemistrzostwo. — mówi Baran czyniąc aluzję do prasowej wypowiedzi Brzozowskiego zapowiadającego zwycięstwo Polonii nad ŁKS-em.

— A kto zrobi bramki potrzebne do wygranej w najbliższą niedzielę z CSR rzucamy pytanie.

— Nie byliśmy jeszcze u wróżki — odpowiada Mordarski.

Ale mnie się śniło, że Cieślika trzy razy całowałem...

— To pocałuj go jeszcze dwa razy, bo raz już trzy bramki nie starczyły nawet na remis. Oni nam strzelili sześć.

Chyba teraz nie będą tak szczodrzy.

4 punkty Szombierek zagrożone

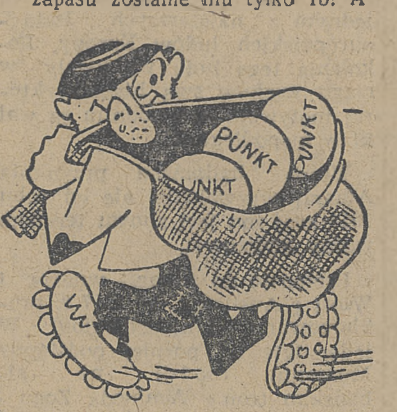
Zielony stolik na widowni

BYTOM. 17 sierpnia br. komunikatem nr 17/49 Zarządu Opolskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej za niewypłacenie kwoty zł 20.200 (słownie: dwadzieścia tysięcy dwieście) zawieszony został ZKS Górnik - Szombierki Bytom.

W połowie października nastąpiło odwieszenie klubu, który w międzyczasie zdołał zebrać potrzebną sumę i uregulował swe należności. w okręgu.

Wydział Gier i Dyscypliny Opolskiego OZPN, stojąc na stanowisku ścisłego przestrzegania regulaminu, zweryfikował spotkania Górnika Ib rozegrane w okresie zawieszenia walkowerem na korzyść przeciwników.

Sprawa typowa, ostatecznie dość często spotykana w codziennej praktyce, stała się nagle sensacją dnia. Oto skrzętni badacze okólników i komunikatów stwierdzili, że w okresie zawieszenia rozgrywała mecze pierwsza drużyna Górnika, przy czym dwa z nich nawet wygrała: z Gwardią i Lechią. Cóż zatem prostszego, jak wykorzystać postanowienie okręgowych władz piłkarskich dla wniesienia protestu do centralnych, o zweryfikowanie tych spotkań ligowych, jako walkowery dla Gwardii i Lechii! W ten sposób przecież Górnik straci 4 punkty i nagle z 19 punktowego zapasu zostanie mu tylko 15! A



z taką ilością — staje się automatycznie najpoważniejszym kandydatem do towarzyszenia Lechii w drodze powrotnej do II ligi.

Zielony stoliczek znów został wyniesiony do instancji, która ma wyrównać niepowodzenia piłkarzy na boisku.

Było takich spraw wiele. Przy zielonym stoliku, za kotarą osłaniającą najwyższy aeropag piłkarski usiłowano korygować wyniki ustalone na boisku. Historia rozgrywek ligowych zawiera kilka takich prób.

Ale działo się to przed wielu, wielu laty. Czasy się zmieniły, zmieniły się również obyczaje. Dziś takie usiłowania z góry skazane są na niepowodzenie.

Słusznie ukarany za niedbalstwo winien być zarząd Górnika czy jednostka odpowiedzialna za terminowe uiszczanie należności finansowych. Nie jest to jednak podstawa do karania drużyny. do karania zawodników, do których czynności nie należy przecież prowadzenie administracji i buchalterii klubowej.

Ale może PZPN będzie innego zdania. Zobaczymy.

Łódź-Śląsk na basenie

ŁÓDŹ. W najbliższą niedzielę rozegrany zostanie międzyokręgowy mecz pływacki Łodzi ze Śląskiem. Zawody te odbędą się na basenie łódzkiego „Ogniska". Ze względu na udział w obu reprezentacjach czołowych pływaków Polski, mecz zapowiada się bardzo emocjonująco.

Zasłużony awans ambitnych górników

Górnicy z Radlina wrócili do I ligi

Śląsk — zagłębie węglowe Polski, kraina dymiących kominów — to symbol nieustającej pracy, symbol ogromnego trudu, jaki daje ze siebie górnik, hutnik i robotnik śląski, który w efekcie przynosi wspaniałe rezultaty rekordy produkcji we wszystkich podstawowych dziedzinach przemysłu

Obraz ziemi śląskiej byłby niepełny gdybyśmy pominęli milczeniem sport. Przy każdym prawie zakładzie pracy, hucie, fabryce widzimy boiska sportowe, zapełnione, w godzinach wolnych od pracy, setkami ćwiczących setkami szukających rozrywki po trudzie dnia oraz setkami, zdobywającymi sprawność fizyczną, tak konieczną do wykonywania pracy zawodowej.

W takim to środowisku, na boisku w pobliżu kopalni Rymer, wśród hałd, rozpoczął swą działalność klub górników, który przyjął jako nazwę swego klubu — nazwę zakładu pracy — **Kopalnia Rymer.**

Górnicza młodzież z okręgu rybnickiego chętnie garnęła się pod skrzydła opiekuńcze nowego klubu. Szczególnie sekcja piłkarska rozwinęła się pomyślnie i w końcu w ubiegłym roku jedenastka Rymera znalazła się wśród najlepszych drużyn krajowych — w pierwszej lidze państwowej.

Dobry start w rozgrywkach ligowych wskazywał na to, że drużynie kopalni Rymera uda się zaklimatyzować w nowym otoczeniu i zostanie ona stałym członkiem ekstraklasy piłkarskiej. Niestety, jak się okazało w rozgrywkach jesiennych, zespołowi górniczemu nie starczyło sił i na finiszu musiał ustąpić miejsca może nie lepszym, jednakże szczęśliwiej grającym zespołom.

Degradacja, która spotkała ambitnych górników, nie załamała jednak piłkarzy kopalni Rymer Choć znalazło się paru zawodników, którzy w ciężkich dla klubu chwilach opuścili swoich kolegów, nie wpłynęło to ujemnie na zarząd, ani piłkarzy, którzy postanowili wytrwać na dotychczasowych placówkach.

Nie zaniedbano niczego, co by mogło mieć decydujący wpływ na dalszy pomyślny rozwój sekcji piłkarskiej Rymera, a cel ten który przyświecał wszelkim poczynaniom — był powrót do pierwszej ligi.

Rok 1949 rozpoczęto pod pomyślnymi auspicjami. Fuzja z piłkarzami Błyskawicy (Radlin) sprawiła, że w serca wszystkich wstąpiła nowa otucha, wzmożony zapał do przygotowań.

Mimo starannych przygotowań, popartych solidnym treningiem i nieodzowną zaprawą zimową, nowy zespół afirmowany przez Zrzeszenie Sportowe „Górnik", z trudem początkowo walczył z dziewiątką zespołów II ligi piłkarskiej grupy południowej. Dawniejsi gracze Rymera nie potrafili jeszcze w pierwszych spotkaniach zgrać się z nowymi nabytkami radlińskimi, toteż 3 razy Górnik schodził pokonany z boiska, w spotkaniach z Tarnovią, Polonią (Świdnica) i Gwardią (Kielce). Końcowa tabela I-szej rundy sklasyfikowała Górnika na trzecie miejsce za Tarnovią i częstochowską Skrą, przy czym trzy punkty dzieliły Górnika od jego rywalki, Tarnovii

Bezustannie trwał pościg za słabnącą coraz bardziej leaderką Tarnovią i wreszcie 9 października radio i prasa opublikowały radosną wieść.

„Górnik Radlin objął prowadzenie w tabeli II-giej ligi piłkarskiej grupa południe".

16 października padło ostateczne rozstrzygnięcie. W spotkaniu obu kandydatów do awansu Górnik pokonał „Tarnovię i zepewnił sobie w 99 procentach powrót do I-szej Ligi. Pełne prawo uczestniczenia w spotkaniach ekstraklasy zdobył sobie przedstawiciel okręgu rybnickiego w ostatnim meczu, wygrywając z przemyską Polonią na jej boisku w stosunku 4:0.

Tak przedstawia się krótki faktomontaż dokonań Górnika w 18-tu spotkaniach o mistrzostwo II-giej ligi.

A oto nazwiska aktorów, którzy ambitną i dobrą grą wprowadzili z powrotem swój klub do ekstraklasy państwowej, oraz wyniki 18-tu meczów rozegranych w ramach rozgrywek o mistrzostwo II-giej ligi piłkarskiej grupy południe.

Pojda, Pytlik, Bober, Załek, Grzegorczyk, Kurzeja, Dybała, Warzecha, Wojak, Frankę, Sauer

Górnik — Tarnovia 2:4
Górnik — Skra 3:1
Górnik — Stal Katowice 2:0
Górnik — Naprzód Lipiny 3:1
Górnik — Polonia Świdnica 1:3
Górnik — Chełmek 3:0
Górnik — Pafawag 8:2
Górnik — Gwardia Kielce 0:1
Górnik — Polonia Przemyśl 9:1
Górnik — Skra 3:2
Górnik — Polonia Świdnica 5:0
Górnik — Chełmek 4:1
Górnik — Gwardia Kielce 7:1
Górnik — Stal Katowice 7:1
Górnik — Naprzód Lipiny 6:1
Górnik — Pafawag 6:1
Górnik — Tarnovia 2:1
Górnik — Polonia Przemyśl 4:0.

(wg)



Mistrz Polski w piłce nożnej na rok 1949 Gwardia Kraków. Foto Link

II-ga porażka zapaśników fińskich

MOSKWA. Drugi swój mecz rozegrali zapaśnicy fińscy w Centralnym Teatrze Armii Radzieckiej w Moskwie. Tym razem spotkały się pierwsze reprezentacje Związku Radzieckiego i Finlandii. Spotkanie przyniosło zdecydowane zwycięstwo zapaśnikom radzieckim w stosunku 8:0. W obu meczach Finowie zdobyli więc tylko jeden punkt.

Wyniki walk: w muszej Spiridinow pokonał na punkty Hakolę, w koguciej Terian odniósł punktowe zwycięstwo nad Turkilą, w piórkowej Pukin w jednej z najładniejszych walk zwyciężył Mustonena, w lekkiej Jałtarian wygrał z Leinonenem, w pół-



średniej Kojarski pokonał Simanainena, w średniej Biełow położył na łopatki w 3-ciej minucie Kinunena, w półciężkiej Czichladze wygrał z Grendalem, w ciężkiej Mazur położył na łopatki Makelę po 1-szej min. walki.

Sportowcy związkowi jadą do Francji

WARSZAWA. W dniach 15 — 23 grudnia br. Federacja Sportowa Francuskich Związków Zawodowych FSGT, organizuje w Paryżu wielki Zlot Sportowy z okazji 15-lecia swego istnienia.

W zlocie wezmą udział reprezentacje robotnicze wielu państw m. in. zespoły polskich związków zawodowych.

Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ postanowiła obesłać następujące gałęzie sportu: piłka nożna, boks i gimnastyka żeńska.

Do Francji wyjedzie 15 piłkarzy, 10 bokserów i 10 gimnastyczek. Na czele ekspedycji staną przewodniczący Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ — Burski i sekretarz generalny — Dołowy.

Ćwierćfinaliści pucharu piłkarskiego ZSRR

MOSKWA. W ostatnim spotkaniu piłkarskim o prawo udziału w rozgrywkach ćwierćfinałowych o puchar ZSRR ,leningradzki „Zenit" pokonał „Torpedo" ze Stalingradu 1:0. Mecz ten był rozegrany po raz drugi, ponieważ pierwsze spotkanie obu drużyn zakończyło się remisowo.

Spotkania ćwierćfinałowe rozegrane będą na stadionie „Dynamo" w Moskwie. Przeciwnikiem moskiewskiego „Dynamo" będze „Dynamo" (Tbilisi), „Spartak" (Moskwa) spotkała się ze „Spartakiem" (Herson), moskiewskie „Torpedo" grać będzie z „Naftowcem" (Baku), a CDKA rozegra mecz z leningradzkim „Zenitem".

20 PAŃSTW UCZESTNICZY W MISTRZOSTWACH ŚWIATA W TENISIE STOŁOWYM

LONDYN. Międzynarodowa Federacja Tenisa Stołowego podała do wiadomości, że do mistrzostw świata w tenisie stołowym, które odbędą się w Budapeszcie w dniach 29. I. — 5. II. 1950 r., zgłosiło się już 20 krajów: **Anglia, Belgia, Chile, Czechosłowacja, Dania, Egipt, Finlandia, Francja, Holandia, Irlandia, Luxemburg, Nowa Zelandia, Norwegia, Polska, Rumunia, Szwajcaria, Szwecja, Stany Zjednoczone, Walia i Włochy.**

Czechosłowacy najgroźniejszym przeciwnikiem

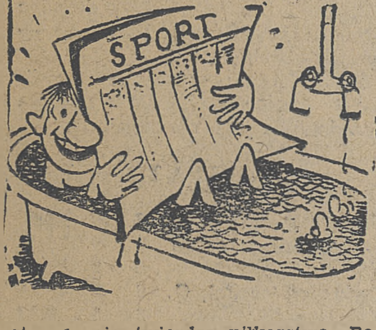
Zwycięstwo warszawskie było największym sukcesem

24 lata pojedynków piłkarzy Polski - CSR

Zaczęło się 24 maja 1925 roku. W dniu tym piłkarska reprezentacja Polski zmierzyła poraz pierwszy swe siły z piłkarzami Czechosłowacji.

Polacy utrzymywali szerokie kontakty z piłkarskimi związkami całej Europy nie potrafili jednak doprowadzić do meczu z bratnią Czechosłowacją. Decydowały o tym w głównej mierze względy natury politycznej. Nasz antynarodowy rząd robił wszystko co leżało w jego mocy, by z bratnim narodem żyć w ustawicznym skłóceniu. Sportowcy potrafili jednak znaleźć wspólny język i w Pradze odbył się pierwszy mecz.

Dwadzieścia cztery lata temu układ sił piłkarskich obydwu narodów był mniejwięcej ten sam co i obecnie. Czechosłowacja była już potęgą fotbalową, żywe kontakty z krajami środkowej Europy spowodowały iż Praga, obok Wiednia i Budapesztu



stawała się twierdzą piłkarstwa. Polacy opierali wówczas swoją grę przeważnie na ambicji, poświęceniu i improwizacji.

Drużyna polska jechała z niepewnymi minami do Pragi, liczono się z porażką, której rozmiary nie były przewidziane. Tymczasem poszło o wiele lepiej niż przewidywano. Mecz zakończył się naszą skromną porażką 1:2 (1:1). Warto przypomnieć sobie składy obydwu drużyn z tego pierwszego meczu. POLSKA Görlitz, Cyl-Olearczyk, Spojda, Gieras, Hanke, Adamek, Batsh, Kuchar, Przybysz, Sperling.

CSR: Planicka, Karcma, Kondrna, Moudry, Svoboda, Sonkenko, Mraz, Polacek, Nowak, Lastowicka, Polanecky.

Bramki dla Czechosłowacji zdobyli P'anecky i Mraz, a dla Polski Batsh.

AMATORZY CZESCY NIE GORSI OD ZAWODOWCÓW

Pierwsze lody zostały przełamane, kontakty sportowe zacieśniały się coraz bardziej. W roku 1926 amatorska reprezentacja Czechosłowacji zrewizytowała nas w Polsce. Mecz odbył się 6 czerwca 1926 roku w Krakowie. Po dobrym wyniku uzyskanym w Pradze apetyty nasze znacznie wzrosły. Niemal wszyscy krajowi znawcy piłkarstwa liczyli na nasze zwycięstwo. Mecz i tym razem zakończył się jednak naszą porażką wynikiem identycznym jak w Pradze 1:2.

Amatorzy czescy okazali się wcale nie gorsi od swych kolegów traktujących piłkę nożną zawodowo. Przykre rozczarowanie było zarazem zimnym prysznicem dla ówczesnych władz piłkarskich

„Historyczne" dane drugiego meczu przedstawiają się następująco.

— IV Kraków Polska — Czechosłowacja 1:2 (1:1)

POLSKA: Domański (Szumiec), Pohl Gierbatowski, Wojciechowski, Lubina, Zastawniak II, Kubiński, Kuchar, Kałuża, Ciszewski, Sperling.

CSR: Hochman, Kummerman Poulin, Schilinger, Svoboda, Stwerak, Maulon, Polacek, Franek, Rehak, Dolejl.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Polacek i Rehak, a dla Polski Wacek Kuchar.

W DWA LATA PÓŹNIEJ

„Przekleństwo" różnicy jednej bramki wisiało nad nami nadal. W dwa lata później we czwartek 24 października wyjechała z Katowic liczna ekipa piłkarska. Reprezentacja nasza zaproszona została na turniej urządzony przez Cechosłowacki Związek Piłkarski z okazji dziesięciolecia niepodległości Czechosłowacji. W turnieju wzięły udział reprezentacje amatorska i zawodowa gospodarzy, oraz amatorskie reprezentacje Polski i Jugosławii. Obydwie zaproszone drużyny miały rozegrać po dwa mecze z Czechami jeden z zawodowcami i jeden z amatorami

Turniej o mało co nie doszedł jednak do skutku, ponieważ Jugosłowianie przyjechali w ostatniej chwili w dziesiątkę. W Jugosławii wybuchły bowiem zamieszki i zatarg między Serbami a Horwatami, Horwaci w ostatniej chwili odwołali swoich graczy z ekipy reprezentacyjnej. Kierownictwo drużyny jugosłowiańskiej zwróciło się wobec tego do Polaków o wypożyczenie jednego gracza. Los padł na Ciszewskiego, który zagrał w napadzie i strzelił nawet bramkę. Tak to niespodziewanie Ciszewski został reprezentantem Jugosławii.

Piłkarze nasi zmierzyli się w pierwszym meczu z zawodową drużyną Czechosłowacji. Było to jedno z najpiękniejszych spotkań naszej drużyny w okresie przedwojennym. Polska jedenastka stawiała dzielny opór doskonałemu przeciwnikowi i znów przegrała różnicą jednej „przeklętej bramki 2:3.

Drużyny do spotkania powyższego wystąpiły w następujących zestawieniach.

POLSKA: Domański, Karasiak, Gałecki, Deutschman, Kotlarczyk, Wojciechowski, Krygier, Kuchar, Reyman, Staliński, Wypijewski.

CSR: Hohman, Steiner, Perner, Cipera, Pieticha, Tryskel. Kratochwil, Puc, Belbl Silny Podrazil.

W drużynie naszej wspaniale zagrało trio obronne a szczególnie Karasiak który był bohaterem spotkania.

Obydwie bramki dla Polski zdobył Reyman a dla Czechosłowacji Puc 2 i Belbl 1.

W drugim dniu drużyna nasza grała przeciw reprezentacji amatorskiej. Po wspaniałej grze w dniu poprzednim, nie było w naszym obozie ani jednego pesymisty, wszyscy przewidywali zwycięstwo Polski

I tym razem jednak się nie udało. Na koncie trzeba było zanotować nową porażkę różnicą jednej bramki. **Przegraliśmy 0:1.** Drużyna była przemęczona — ospała.

Do kroniki wpisujemy składy obydwu drużyn.

POLSKA: Domański, (Szumiec), Karasiak, Gałecki, Hanke, Kotlarczyk, Wojciechowski, (Deutschman), Wypijewski, Łanko, Reyman, Ciszewski, Kuchar.

CSR: Pick, Burger, Nowak, Schubert, Steff, Mahrer, Maulon, Baron, Motak, Tosicka, Sokolar. Bramkę zdobył Motak

—*—

W roku 1929 rozegraliśmy z Czechosłowacją spotkanie 4. VIII w Krakowie Był to mecz o puchar środkowej Europy dla drużyn amatorskich. Zła passsa została przełamana. Batalia zakończyła się wynikiem remisowym. Na 2 minuty przed zakończeniem Polska prowadziła jeszcze 2:1. Zryw gości przyniósł im wyrównującą bramkę, a nam jeszcze jedno rozczarowanie. Jak zwykle i tym razem zawód sprawiły dwie pierwsze linie napad i pomoc. Na wysokości stała obrona, a huraganowe oklaski zdobywały interwencje Martyny. Spotkanie prowadził Belg Langenus uznany przed wojną za najlepszego arbitra piłkarskiego na świecie.

Drużyna polska do tego meczu wystąpiła w następującym składzie: Fontowicz, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk Kotlarczyk I, Bajorek, Rusinek, Pazurek, Kałuża, Kossok, Sperling.

CSR: Andrejko, Kuszinka, Nowak, Szellinger, Steff, Cetkowsky, Schall, Bulda, Foltyn, Prudak, Ucher.

Bramki dla Polski zdobyli: Kossok i Pazurek, dla Czechosłowacji: Uhre i Nowak.

MAKABRYCZNY REWANŻ

Rewanżowe spotkanie pucharowe odbyło się w roku 1930 w Pradze. Historia z jedną bramką powtarzająca się uporczywie w większości spotkań i tym razem nie omieszkała się powtórzyć. Mecz w Czechosłowacji nie był już jednak „ważny". Bez względu na jego wynik byliśmy zdobywcami pucharu.

Gra toczyła się w makabrycznych warunkach Niesamowita wichura. przenikliwe zimno i dokuczliwy śnieg z deszczem zapierały dech piłkarzom nie pozwalały na przeprowadzenie jakiejkolwiek normalnej akcji.

Wszystkie imprezy sportowe jakie się miały odbyć 26 października zostały w całej Czechosłowacji odwołane. Ulice Pragi świeciły pustkami, mieszkańcy stolicy obawiali się „psiej" pogody. Na trybunach zjawiła się zaledwie garstka 1000 widzów, z których większość nie wytrzymała do końca spotkania.

Bohaterami tych zmagań z huraganem i śnieżycą byli ze strony Polski: Fontowicz, Martyna, Bułanow, Nagraba, Chruściński, Mysiak, Radojewski, Kisieliński, Smoczek, Staliński, Sperling.

CSR: Nemec, Nares, Ctorych, Sshlliger, Kladik, Konig, Hraska, Motak, Kanheuser, Skala, Kranda.

Ciężką oślizgłą piłkę wbił głową do bramki czechosłowackiej Kisieliński, Czechosłowacy zrewanżowali się dwoma bramkami strzelonymi przez Motaka i Hraska.

JEDYNY WYJĄTEK OD ZASADY

W roku 1931 PZPN postanowił grać jedynie z zawodową reprezentacją CSR Pierwsza próba była „bardzo pomyślna", 15 maja w Warszawie na stadionie WP Polska po bardzo słabej grze przegrała 0:4 (0:1).

Na tle doskonale wyszkolonych szybkich, operujących pokaźnie mocnym strzałem piłkarzy, nasza drużyna wyglądała opłakanie. Mecz nosił wszystkie cechy lekcji na której my byliśmy uczniami.

Skład naszej jedenastki wyglądał następująco: Fontowicz, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Szaller, Szczepaniak, Nawrot, Smoczek, Pazurek, Bator.

CSR: Kardas, Burger, Daneik, Kolenty, Pieticka, Stepan, Pelzner, Kloc, Bahr, Nejedly, Cipera.

Zawody prowadził bardzo popularny w Polsce sędzia Rumun Xifando, Bramki dla zwycięzców strzelili: Pelzner 2, Nejedly i Bahr.

PO RAZ OSTATNI PRZED WOJNĄ

Ostatnie przed wojną spotkanie odbyło się także w Warszawie Był to mecz eliminacyjny o mistrzostwo świata. Los wyznaczył nam za przeciwnika Czechosłowację do której nigdy nie mieliśmy szczęścia.

I tym razem spotkanie zakończyło się naszą porażką różnicą jednej pechowej bramki 1:2.

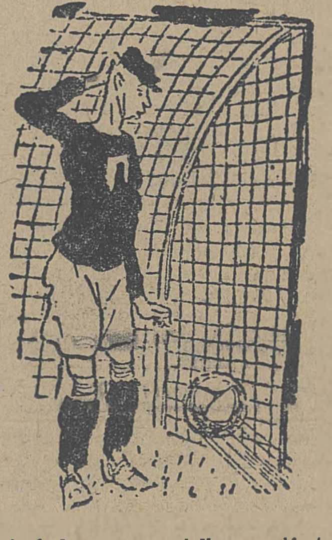
Drużyna Polski zagrała wówczas w następującym składzie. Albański, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Mysiak. Król, Matias, Nawrot, Pazurek, Niechcioł.

CSR: Planicka, Burger, Ktoryki, Bouska, Kambal, Krcil, Pelzner, Filny, Nejedly, Puc, Rulc.

Jedyną bramkę strzelił dla Polski Martyna z rzutu karnego zmuszając do kapitulacji najlepszego bramkarza kontynentu Planicke.

W CZTERNAŚCIE LAT PÓŹNIEJ

Sanacyjna wroga polityka wybudowała w roku 1933 nowy mur nie do przebycia między dwoma bratnimi narodami Wszelkie kontakty z Czechosłowacją za podszeptem hitlerowskich Niemiec zostały zerwane, Musieliśmy czekać czternaście lat na następny mecz Polska— Czechosłowacja. Odbył on się 1 września 1947 r. w Pradze. Dwa bratnie narody ciężko doświadczone podczas ostatniej barbarzyńskiej wojny znalazły nareszcie wspólny język. Pierwszy mecz z Czechosło



wacją był zarazem wielką manifestacją przyjaźni sportowców obydwu narodów. Nasze podnoszące się z gruzów z kompletnego zniszczenia piłkarstwo nie było w stanie przeciwstawić Czechosłowakom równorzędnej jedenastki. Przegraliśmy 3:6. Był to jednak mecz wielkich emocji.

Czechosłowacy prowadzili już 3:0, następnie 4:1. W w tym momencie przyszedł kwadrans dobrej i szczęśliwej gry Polaków. Podciągnęliśmy do 4:3. Wyrównanie wisiało na włosku. Niestety zabrakło sił naszym reprezentantom i w rezultacie Polska utraciła jeszcze dwie dalsze bramki.

Do pierwszego po wojnie meczu drużyny wystąpiły w nast. składach.

POLSKA: Janik, Szczepaniak, Flanek, (Włodarczyk), Gajdzik, Parpan, Piec II, Hogendorf, Gracz, Spodzieja, Cieślik, Barański.

CSR: Horak, Kocourek, Senecki, Karel, Jira, Ludl, Kwapil, Bican, Kopecky, Zachar (Cejp).

Bramki dla CSR zdobyli: Bican, Koubala po 2, Ludl i Cejp. Dla Polski Cieślik 2 i Hogendorf 1.

NARESZCIE ZWYCIĘSTWO

Nareszcie zwycięstwo. W dziesiątym meczu Polska wygrała w Warszawie na stadionie WP w roku 1948 18 kwietnia 3:1 (2:0). Zwycięstwo Polski odbiło się głośnym echem w całej Europie. Byliśmy wszyscy odurzeni sukcesem, jednym z największych w historii naszego piłkarstwa. Przez szereg tygodni datę 18 września uważano za moment przełomowy w powojennej historii naszego piłkarstwa. Niestety po tym zwycięstwie musieliśmy przeżyć jeszcze nie jedno gorzkie rozczarowanie.



Nasza młoda drużyna odniosła jednak sukces jakiego nie udało się nigdy osiągnąć polskim pikarzom w ciągu 24 lat.

Skład zwycięskiej drużyny: Janik Barwiński, Janduda, Gajdzik, Parpan Waśko, Bobula, (Białas), Cieślik, Cebula, (Spodzieja), Gracz, Przecherka

CSR: Rajman, Koucourek, Zastera, Koubek, Kolski, (Marko), Baradac, Kokstein, Vacek, Cejp, Bican, Hronek.

Bramki dla Polski: Cieślik, Gracz i Białas, dla CSR Kokstein.



Tak padła druga bramka dla Polonii bytomskiej w meczu z ŁKS-em.

Albania kraj białych gór

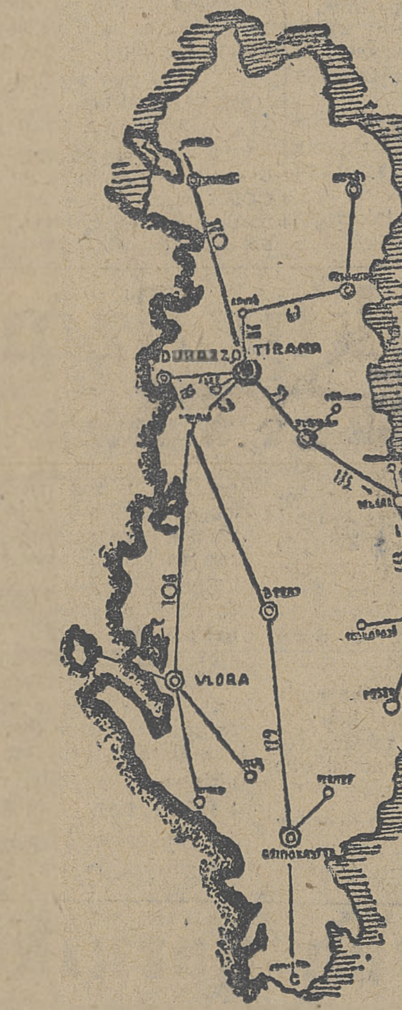
Na wschodnim wybrzeżu morza Adriatyckiego, wciśnięty między Jugosławię i Grecję leży »Biały kraj« — Albania. Nazwę swą zawdzięcza górom wapiennym wypełniającym środkową część kraju. Dzikość i niedostępność tych gór wywarła wpływ na życie mieszkańców i losy kraju.

Po ponurych pustkowiach i bezdrzewnych, porozrywanych przepaściami łańcuchach skał szaleje zimą lodowaty wiatr północno-wschodni, który spada na wybrzeże zarośnięte gajami oliwnymi i plantacjami będącymi podstawą życia gospodarczego kraju.

30 tysięcy mtr. kw. przestrzeni zamieszkuje zaledwie 800 tysięcy mieszkańców. Rodowód skalnych ludzi wywodzi się ze starożytnych Traków i Ilirów. Ci najdawniejsi mieszkańcy Bałkanów są jednym z najstarszych Indo-europejskich ludów Europy. Pokolenia tego ludu wykuwały w ciągu wieków swą historię, której motywem przewodnim są walki o niepodległość.

Wojna bałkańska przyniosła Albanii wyzwolenie, ale od roku 1914 kraj ten jest znowu terenem wojny światowej.

Pretensje do Albanii wnoszą i Włosi i Austriacy. W 1917 r. proklamowano jej niepodległość. W jedenaście lat później podstępny Mussolini osadził na albańskim tronie Achmeda Zogu i zawarł z Albanią traktat przyjaźni. Ostrze tego traktatu wymierzone zostało rzekomo przeciw



Jugosławii, która odziedziczyła austriackie apetyty na Albanię. Rychło jednak okazało się, że włoska przyjaźń jest fałszem. Kilka lat potem Mussolini łamie sojusz i anektuje Albanię. Faszyści włoscy narzucają dzielnemu narodowi swój rezjm.

Prawdziwe wyzwolenie nastąpiło dopiero w 1945 r. Stało się to dzięki bohaterstwu ludowych partyzantów i pomocy Armii Radzieckiej.

Albania wstąpiła na wielki szlak wiodący lud pracujący do socjalizmu. Dziki dawniej kraj z dnia na dzień zmienia swe oblicze. Puste i biedne tereny rolnicze pokrywają się fabrykami. Albania buduje przemysł, szerokie nowoczesne drogi łączą stolicę Tiranę z najbardziej dotąd zaniedbanymi częściami kraju w których pulsuje już nowe życie. Stary, dwa i pól tysiąca lat liczący port — **Durazzo** staje się w oczach niemal nowoczesnym ośrodkiem handlu, przemysłu i transportu.

Albania żyje, tworzy nową socjalistyczną kulturę, rękoma ludu buduje szczęśliwy dom wolnych ludzi — socjalistyczną republikę.

Już nie jest osamotniona. Oparta o przyjaźń Związku Radzieckiego, krajów Demokracji Ludowej skutecznie walczy z zakusami faszystów greckich, dumnie odpiera prowokacje i szykany zdradzieckiej kliki Tito.

Albania stoi twardo na froncie ludów miłujących pokój, walczących o jego utrwalenie, o lepszą, szczęśliwszą przyszłość o socjalizm!

Rezolucja aktywistów sportowych PZPR Krakowa

KRAKÓW. Doniosłe uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej w Polsce Ludowej były przedmiotem poniedziałkowych obrad wojewódzkiego aktywu sportowego w Krakowie. Obrady prowadziła kier. wydziału propagandy, oświaty i kultury KW PZPR ob. Zofia Zemankowa. Po zagajeniu głos zabrał dyr. GUKF poseł **Lucjan Motyka**, który w przeszło godzinnym referacie wyczerpująco omówił światła i cienie pracy organizacji sportowych w powojennej Polsce. Nowym etapem sportu polskiego będzie realizowanie uchwał Biura Politycznego KC PZPR w którym wielka i doniosła rola przypadnie Związkowi Młodzieży Polskiej i Związkom Zawodowym. Uchwały Biura Politycznego KC PZPR to mobilizacja wszystkich sił do podniesienia kultury fizycznej w Polsce.

W dyskusji zabierali głos m. in. **zast. dyr. WUKF mgr Nowicki, mgr Mitusiński (DOSZ), Gniech (ZSChł), Gędłek (ZMP), wizytator Szymoński, Rzymek (ZMP), por. Czerny (LZS), Szymczykiewicz (ZHP), red. Statter, dr. Czaplicki, Farb (Gwardia), Reichman (ORZZ).**

Dyskusję podsumował dyr. GUKF poseł Motyka, stwierdzając, że przyniosła ona cały szereg konstruktywnych wskazań na przyszłość. Do realizacji uchwały KC PZPR mają być również powołani bezpartyjni, którzy w całej Polsce z wielkim zainteresowaniem czytali tę uchwałę.

Kończąc dyr. Motyka wyraził przekonanie, że istota uchwały zostanie rozprowadzona w znaczeniu kultury fizycznej, jak ją rozumie uchwała Biura Politycznego KC PZPR, jako potężny motor dla szybszego realizowania budowy Polski Socjalistycznej.

Jednomyślnie uchwalona rezolucja głosi co następuje:

Aktyw sportowy województwa krakowskiego zebrany na naradzie w dniu 24 października br. stwierdza, że Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu dokona przełomu w sporcie krakowskim oraz niesławnym burżuazyjnym spadkiem Polski przedwrześniowej.

Stwierdzamy, że w przeciwieństwie do sportu przedwojennego, w ustroju Demokracji Ludowej zmierzającym do Socjalizmu winien on służyć najszerszym masom pracującym miast i wsi.

Sport i wychowanie fizyczne wyrabiają siłę woli, opanowanie i odwagę, wytrzymałość na trudy i umiejętność zespołowego życia i wysiłku ludzi przygotowanych do pracy dla dobra naszej Ojczyzny i w razie potrzeby do obrony jej granic.

Przez zrzeszenie sportowe Związków Zawodowych, Ludowe Zespoły Sportowe przez ZMP, POSP i ZHP, przez umasowienie sportu stworzymy właściwą bazę ideową, wychowującą młodzież, która będzie podstawą do najwyższych osiągnięć sportowych, a tym samym do sportu wyczynowego.

Sport wyczynowy otoczymy najbardziej troskliwą opieką, wyłonimy nowych ideowych działaczy sportowych wolnych od reakcyjnych »Mecenasów«. Szczególną uwagę zwrócimy na systematyczną walkę z przejawami demoralizacji, alkoholizmu i przez terenowe Zarządy ZMP będziemy stawiać zagadnienie wychowania fizycznego na porządku dziennym obrad.

Przez Związki Zawodowe i właściwe dla nich zrzeszenia sportowe zorganizujemy koła sportowe we wszystkich większych zakładach pracy o wysokim poziomie ideowym i moralnym. Przez Ludowe Zespoły Sportowe umasowimy wychowanie fizyczne na terenie wsi.

Otoczymy sport należytą opieką lekarską i rozszerzymy działalność Lekarskich Poradni Sportowych.

Prasa sportowa swoimi artykułami będzie poruszała ideową i moralną stronę sportu omawiając jego dyscyplinę i osiągnięcia.

Na przykładach sportu ZSRR przez zachowanie właściwego doboru kadr fachowych spośród młodzieży robotniczej i chłopskiej, oraz otoczenia szkolenia aktywu sportowego większą i troskliwą opieką, postawimy sport na najwyższym poziomie.

Narada postanawia otoczyć troskliwą opieką Studium WF i czuwać nad wzrostem nowej instruktorskiej kadry sportowej.

Partyjny aktyw woj. krakowskiego stwierdza, że w oparciu o wytyczne naszej Partii, o pokojową politykę ZSRR i krajów Demokracji Ludowej podniesiemy kulturę fizyczną w naszym kraju na najwyższy poziom i przyczynimy się w poważnym stopniu do wychowania nowego człowieka, świadomego twórcy ustroju socjalistycznego.

Dla zapewnienia pomocy i politycznego kierownictwa w wykonywaniu postawionych zadań, narada postanawia wzmóc kierownictwo Partii w organizacjach wychowania fizycznego i sportu.

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, przodująca siła Narodu Polskiego!

Obrady aktywistów Lublina

LUBLIN. W Lublinie odbyła się konferencja działaczy sportowych — członków PZPR, w czasie której omówiono szczegółowo uchwałę Biura Politycznego KC PZPR, dotyczącą kultury fizycznej i sportu. W obradach wzięli udział przedstawiciel KC PZPR — ob. Gutowski oraz ob. Korolko z KW PZPR.

W czasie dyskusji poddano krytyce działalność tych działaczy sportowych, których konserwatyzm odbił się ujemnie na rozwoju sportu na Lubelszczyźnie.

W wyniku obrad zebrani uchwalili rezolucję, w której zobowiązują się do wydania bezwzględnej walki wszelkim pozostałościom ustroju kapitalistycznego w sporcie oraz do zwalczania wszelkich przejawów demoralizacji w życiu sportowym, braku dyscypliny i kaperownictwa.

„Będziemy wychowywać sportowców polskich w duchu demokracji ludowej i walki o socjalizm, w duchu międzynarodowej solidarności sił pokoju i postępu, w duchu braterstwa i niezłomnej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, — czołową siłą obozu pokoju i postępu. Pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wychowywać będziemy zdrowych i silnych, gotowych do pracy i walki, budowniczych ustroju socjalistycznego, obrońców trwałego pokoju" — czytamy w zakończeniu rezolucji.

* W mistrzostwach Krakowa w szczypiorniaku męskim: Spójnia pokonała AZS 5:3 (2:3), Gwardia — Kolejarza 6:1 (1:0) i Włókniarz — Krowodrzę Ib 7:4 (3:2). Finał mistrzostw kl. B w siatkówce wygrała Krowodrza, kwalifikując się równocześnie do klasy A.

Na krakowskiej antenie

* Rewanżowe zawody zapaśnicze **Kraków — Łódź,** rozegrane w niedzielę w Myślenicach zakończyły się zwycięstwem Krakowa 6:2. Zapaśnicy łódzcy wygrali tylko walki w wadze muszej (Bednarek) i ciężkiej (Lenart). Bajorek, podobnie jak w Krakowie zdobył punkt vo.

* Włókniarz Korona i Stal Chrzanów prowadzą nadal w mistrzostwach klasy A Krakowskiego OZPN. Tabela która po niedzielnych spotkaniach przyniosła tylko nieznaczne zmiany, przedstawia się następująco:

GRUPA I-SZA

1) Włókniarz Korona	4	8	10:1
2) Gwardia Ib	5	8	5:1
3) Związkowiec Prądnik	5	6	7:4
4) Unia Mościce	5	5	12:7
5) Kolejarz N. Sącz	5	5	10:7
6) Spójnia Kraków	5	5	11:8
7) LZS Bieżanowianka	5	4	6:9
8) Spójnia Okocim	5	3	5:9
9) Budowlani Kraków	4	3	2:7
10) Z-wiec Zambrzyce	5	1	5:20

GRUPA II-GA

1) Stal Chrzanów	5	8	9:4
2) Unia Borek	5	6	2:0
3) Kolejarz Olsza	4	6	12:2
4) Unia Groble	5	6	7:6
5) Związkowiec Łobzów	5	5	15:6
6) Kolejarz Oświęcim	5	5	5:5
7) Kolejarz Płaszów	5	5	6:6
8) Ogniwo Cracovia Ib	4	4	10:9
9) Unia Szczakowianka	5	2	3:18
10) Związkowiec Trzebinia	5	1	4:16

* W mistrzostwach juniorów K. O. Z. P. N. dobrze spisują się juniorki Cracovii, które w 4 spotkaniach utraciły tylko jeden punkt i prowadzą w pierwszej grupie przed Spójnią Kraków i Unią Groble W grupie drugiej prowadzi Związkowiec również z jednym tylko utraconym punktem przed Kolejarzem Kraków i Gwardią Kraków.

Świcarz czeka na rozwód z piłką

A jego koledzy jeżdżą już w Brnie na lodzie

Hotel Monopol w Katowicach ma monopol na goszczenie niecodziennych gości. Często w pokojach i apartamentach katowickiego hotelu zamieszkują przedstawiciele misji zagranicznych, luminarze i znani szerokiemu ogółowi sportowcy.

W ubiegły wtorek w „Monopolu" wydało sobie rendes-vous **15 czołowych hokeistów polskich,** którzy stąd via Praga udali się do Brna na obóz treningowy. Oprócz hokeistów, którym przewodzi referent szkoleniowy Polskiego Związku Hokeja na Lodzie red. Zarzycki. do CSR wyjechali trenerzy: Osmański, Król i Kowalski, którzy zaznajomią się tam z najnowocześniejszymi metodami szkoleniowymi.

* * *

W ciągu dnia przybyli prawie wszyscy powołani przez PZHL. Są ślązacy: **Skarżyński, Hanslik, Gansiniec i Ziaja,** bydgoszczanie: **Trenk i Dybowski,** przedstawiciele stolicy: **Bronowicz i Dolewski,** kryniczanin **Czorych,** bramkarze: **Makutynowicz z Łodzi i Maciejko z Krakowa.** W środę wyjadą „indywidualiści" Burda, Lewacki, Zieliński i trener Kowalski. Trudności urlopowe nie pozwoliły na wyjazd Brzeskiemu II i Sokołowskiemu.

Nie stawił się też w Katowicach „spóźnialski" Świcarz. Tym razem, chyba po raz pierwszy nieobecność Kostka była w pełni wytłumaczona. Nie rozwiązał on dotąd „stosunku pracy" z inną gałęzią sportu — piłką nożną. Czekają go jeszcze obowiązki piłkarskie na kierowniczym stanowisku... piątki ataku, jedenastki narodowej i dopiero po załatwieniu tej sprawy odda agendy piłkarskie i zamieni kołki piłkarskie na ostrze łyżew hokejowych.

W hallu, w którym leżą uporządkowane wiązanki kijów hokejowych, panczeny oraz utensylia bramkarskie, uwija się kierownik ekspedycji red. Zarzycki. Jeszcze ostatnie formalności związane z wyjazdem, bilety, paszporty, no i konieczne dewzy i rozmawiamy z red. Zarzyckim.

— Na jak długo jedziecie do Brna?

— Jedziemy w zasadzie na dwa tygodnie do Brna. Wczoraj rozmawiałem telefonicznie z zarządem sztucznego lodowiska w Brnie. Wszystko jest przygotowane — tylko jechać. Będziemy dwa ty, no i konieczne dewizy miejscu postaramy się przedłużyć pobyt o dalsze 7 dni. Oficjalnych spotkań nie będziemy rozgrywać. Natomiast bardzo chętnie weźmiemy udział w meczach sparringowych w mieszanych zespołach. Taki charakter zawodów zapewni naszym młodym hokeistom nabranie odpowiedniej rutyny i w niemały sposób sprzyja zgraniu się poszczególnych formacji, obronnych i ofensywnych, które w pełnym sezonie tworzyć będą trzon naszej reprezentacji narodowej.

W Brnie sfinalizuję poza tym kilka spotkań z czołowymi drużynami Czechosłowacji, które zaprosimy do Polski w terminach, kiedy czynny już będzie Torkat. W ogóle cały plan naszej pracy szkoleniowej, naszego kalendarzyka imprez międzynarodowych łączy się ściśle z jak najwcześniejszym uruchomieniem sztucznego lodowiska w Katowicach.

* * *

Zbliża się godzina 20 z minutami. Na peron wjeżdża międzynarodowy ekspress, który zabiera naszych najlepszych hokeistów na trening do czechosłowackich braci. Życzymy im owocnej pracy dla dobra odradzającego się sportu polskiego.